Nr. 284. Środa, 15 Grudnia 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **3 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	60 Mk.
we Lwowie z dostawą	65 Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	68 Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	80 Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty t. j. 60 Mk.

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował b. oficjanta pocztowego Jana C[illegible]yża, asystentem pocztowym XI. stopnia służbowego w Kańczudze i b. ekspedjenta pocztowego Bronisława Danielewicza, oficjałem pocztowym X. stopnia służbowego w Brodach.

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 2 grudnia 1920 r.

w przedmiocie dalszego przedłużenia terminu rejestracji emerytur i należności służbowych, przypadających obywatelom polskim od Państwa Rosyjskiego.

Wskazany w rozporządzeniu, ogłoszonem w *Monitorze Polskim* z 1920 r. Nr. 236 termin składania kwestionarjuszów celem rejestracji emerytur i pretensji, wynikających ze stosunków służbowych obywateli polskich b. funkcjonarjuszów cywilnych instytucji rządowych, samorządowych i publicznych b. Królestwa Kongresowego oraz b. Cesarstwa Rosyjskiego, jako też wdów i sierót, po nich pozostałych — przedłuża się do dnia 1-go stycznia 1921 r.

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos.*

Prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego:
w. z. (—) *J. Karaśnicki.*

Rozporządzenie

Rady Ministrów z dnia 29 listopada 1920 r. o utworzeniu Międzyministerjalnego Komitetu do spraw demobilizacji.

§ 1.

Tworzy się na czas potrzeby Międzyministerjalny Komitet do spraw demobilizacji.

Do zakresu działania powyższego Komitetu należy:

1. stawianie wniosków w sprawach wszelkiej demobilizacji;

2. uzgadnianie wszelkich zarządzeń, dotyczących przekazania cywilnym władzom i instytucjom państwowym inwentarza, znajdującego się w posiadaniu władz i oddziałów wojskowych i

3. decydowanie w zakresie spraw, przez Radę Ministrów Komitetowi poruczonych.

§ 2.

Międzyministerjalny Komitet do spraw demobilizacji podlega bezpośrednio Prezydenta Ministrów.

§ 3.

Na czele Komitetu stoi Prezes, wyznaczony przez Prezydenta Ministrów.

§ 4.

W skład Komitetu wchodzą stali przedstawiciele wszystkich Ministerstw, delegowani przez właściwych Ministrów.

§ 5.

Prezes Komitetu do udziału w obradach w razie potrzeby powołuje przedstawicieli instytucji społecznych, gospodarczych i przemysłowych z głosem doradczym.

§ 6.

W razie różnicy zdań co do sposobu przeprowadzenia likwidacji demobilu, przedstawiciele Ministerstwa skarbu oraz Ministerstwa Spraw Wojskowych mają prawo odwoływać się do Rady Ministrów.

§ 7.

Prezes Komitetu udziela komisjom sejmowym na żądanie ich przewodniczących wszelkiego rodzaju wyjaśnień i sprawozdań dotyczących działalności Komitetu.

§ 8.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

§ 9.

Regulamin wewnętrzny Komitetu oraz instrukcje niezbędne do wykonania zadań wskazanych w § 1, wyda Rada Ministrów na wniosek Prezesa Komitetu.

Prezydent Ministerów:
(—) *Witos.*

Minister Skarbu:
(—) *Steczkowski.*

Minister Spraw Wojskowych:
(—) *Sosnkowski.*

Rozporządzenie

Ministra Kolei Żelaznych w przedmiocie podwyższenia taryfy osobowej i bagażowej.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. (Dziennik Praw Nr. 14, poz. 152) konstytucyjnie zatwierdzonego w dniu 7 kwietnia 1919 r (*Monitor Polski* Nr. 82) i w porozumieniu z Ministerstwami Skarbu oraz Przemysłu i Handlu zarządzam niniejszem co następuje:

1. Z dniem 1 grudnia 1920 r. podwyższa się o 100 prc. wszystkie dotychczasowe opłaty według obowiązującej od dnia 1 czerwca 1920 r. „Taryfy na przewóz osób, psów, bagażu i przesyłek nadzwyczajnych normalnotorowemi polskiemi kolejami państw. i normalnotorowemi kolejami prywatnemi, zarządzanemi przez Państwo" (Dziennik Ustaw 1920 r. Nr. 40, poz. 242; Nr. 43, poz. 269; Nr. 47, poz. 293; Nr. 60, poz. 378 i 379). Prócz tego z dniem 1 grudnia 1920 r. za przewóz przesyłek nadzwyczajnych pociągami, wyznaczonemi do przewozu osób, z wyjątkiem przesyłek mleka w pociągach osobowych i mieszanych, zaprowadza się opłaty o 100 prc. wyższe od odnośnych opłat, przewidzianych dla przesyłek bagażowych. Za przewóz zaś przesyłek mleka pociągami osobowemi i mieszanemi zaprowadza się od dnia 1 grudnia 1920 roku opłaty, przewidziane dla przewozu bagażu takimiż pociągami, przyczem przewóz powrotny naczyń pustych odbywa się bezpłatnie pod warunkami, które określa kolej.

2. Wskutek zarządzeń § 1 wszystkie opłaty objęte częścią I. i II. taryfy podnosi się odpowiednio o 100 prc., zaś rozdział V, części II. taryfy otrzymuje brzmienie następujące:

Rozdział V.

Przewóz przesyłek nadzwyczajnych.

1. Opłaty jednostkowe za przewóz przesyłek nadzwyczajnych, z wyjątkiem przesyłek mleka w pociągach osobowych lub mieszanych, wynoszą od każdych zaczętych 10 kg. i od kilometra w pociągach:

a) osobowych i mieszanych — 16 fen.;
b) pośpiesznych — 24 fen.;
c) ekspresowych — 36 fen.

2. Opłata jednostkowa za przewóz mleka pociągami osobowemi lub mieszanemi wynosi od każdych zaczętych 10 kg. i od kilometra — 8 fenigów. Przewóz powrotny naczyń pustych odbywa się bezpłatnie pod warunkami, które określa kolej.

3. Opłaty oblicza się strefami po 10 km., licząc za pełne strefy.

4. Najniższa należność za przewóz przesyłki nadzwyczajnej wynosi:

a) w pociągach osobowych i mieszanych

Aurelja Wyleżyńska. 38)

U złotych wrót.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Tak, mówmy lepiej o tem, co będzie. Ufaj mi. Kocham ciebie. Jechać muszę. Widzisz gdyby to były moje sprawy, nie liczyłbym się z niemi. Wiesz, że jestem opiekunem małoletnich siostrzeńców, wzywają, nie mogę zwlekać. A moja Jaśka, jeszcze trochę z morzem pogwarzy, jeszcze pozwoli się złotemu słońcu całować i —

— I przyjedzie do ciebie.

— Tak, tak. Ty sama dobrze wiesz, jak cię kocham, jak będę za tobą tęsknić. Kocham ciebie, jak samo życie. Rozumiesz jakie znaczenie ma to zaklęcie w ustach takiego jak ja, epikurejczyka, dodał śmiejąc się.

Janka patrzyła przed siebie wzrokiem dziwnym, pytającym.

— Co ci, dziecko, co ci kochanie moje?

Myślałem, że już spokojne maleństwo drogie.

— Boję się — boję powtarzała.

— Czego? Skąd ci nagle ten lęk? Tak ufnie zwróciłaś się do mnie pierwsza i wczoraj...

— Może lepiej rozstać się?

— Januś!

— Widzisz, ja się boję... Myśl o twym odjeździe odebrała mi spokój.

— To jedź ze mną, zawołał zadowolony z tak prostego rozwiązania kwestji.

Janka stanowczo potrząsnęła głową.

— Nie niech będzie tak jak mówiteś. Jestem fatalistką.

— Może jeszcze do jakiegoś grzechu przeciw miłości się przyznasz — żartował Zygmunt, by oderwać myśl Janki od próżnych obaw.

Jego dobry humor, jak zawsze, podziałał na nią kojąco. Wybuchnęła śmiechem:

— Żeby odrazu za dwa dostać rozgrzeszenie? Jestem też zabobonną. Tyle lat na miłość czekałam... gotowam teraz rzucić do morza pierścień, dla przebłagania bogów za nadmiar szczęścia.

— Na to, Janko, zawcześnie. Myśmy jeszcze wszystkiego od życia nie wzieli: dopiero cząstka radości przez bogów przeznaczona dostała się nam w udziale. Przed nami życie postawiło puhar, pełen pieniącego napoju. Będziemy pić zeń razem. Gdzie twe drogie usta położysz, tam i ja pić będę. Nie rzucajmy puharu zanim go do dna nie wychylimy. Los nam drugiego takiego nie poda. Widzisz, Janko, ty tak cudnie możesz grać na harfie rozkosznego życia... Czemu ci jeszcze czasem ręka drży i cofa się nieśmiało? Ta mała rączka, którą tak lubię do ust podnosić....

XXX.

Ospedaletti, 10 kwietnia.

Mój ty drogi!

Prędko, prędko rzuciłam się na łóżko, by z pocałunkami Twemi na ustach usnąć. Nie przychodzi sen, przychodzi natomiast okrutna tęsknota. I cóż z tego, że Cię przed chwilą widziałam, że Cię wkrótce zobaczę, kiedy mi Cię brak, tak strasznie brak! Czy lata, miesiące tęsknoty są dłuższe od tego jednego momentu, kiedy ramiona wyciągają się w próżnię?

Nie chcę się łudzić pamięcią twych pocałunków, chcę mieć je, wciąż gorące, na ustach; nie chcę nadziei widzenia, chcę ciebie! Jedyny mój! Wstaję gorączkowo, by przelać myśli, które płomieniem przez głowę mi przelatują.

Nie pamiętam, czym kiedy usta czyje całowała, gdy z Twoich piję słodycz. Zda mi się, że nigdy. Twoja miłość wróciła mi dziewictwo duszy.

Ty otwierasz przedemną zupełnie nowe życie. Idę posłuszna i radośna zarazem. Gdyś mię tak niedawno jeszcze tulił w swych ramionach, na wielkim, szerokim świecie, nie było nikogo, tylko Ty i ja. Zapadliśmy w jakąś otchłań, bez dna, bez końca. Otchłań rozkoszy. Już za tę jedną chwilę powinnam ci, wiek cały, dziękować.

Janka.

Ospedaletti 15 kwietnia.

Drogi!

Jednym tchem przeczytałam Twój list choć w pierwszej chwili nie każde słowo uchwyciłam ale czułam bijący zeń żar jakiś. Płomienie buchnęły mi na twarz, jakby całe fale gorącej krwi; były one odpowiedzią na Twe wyznanie.

Ja cię też kocham, tak kocham, jak myślałam, że nigdy nie potrafię kochać. We mnie też zlały się razem te uczucia, które stanowią o prawdziwej miłości. Lubię Cię tak, ogromnie Cię lubię, taki jesteś miły, dobry towarzysz; choć czasem drwisz z sentymentów swej małej Janki, jednak zawsze ją odczujesz — przyjaciel serdeczny. Dumna je tem z Twej wiedzy, z niezłomnej logiki rozumowania. Wiem, że potrafisz, co ze chcesz zrobić, dodasz mocy innym — doradca niezawodny, wiem też, że w chwili cierpień utulisz mię słowem i każesz zapomnieć o całym świecie. Wiem, że gdy rozpalisz mię spojrzeniem, pieszczotą głosu ukoisz spopieliesz w ogniu pocałunków. Kochanek mój jedyny!

Śmieję się dziś sama ze siebie, że mówiłam przy pożegnaniu, iż byłoby lepiej... I cóż z tego, gdybym Cię nie widziała czas jakiś, skoro przy pierwszym spotkaniu, jużbym Cię w duszy pokornie prosiła, byś mnie nie opuszczał.

Otaczasz mię atmosferą czaru, z dniem każdym on silniejszy. A ja się weń pogrążam — nie bronię się; nie dlatego, że sił mi brak, lecz że nie chcę, nie chcę.

Prawdę mówisz życie przed nami. Tyle czeka nas jeszcze radości i rozkoszy; tyle bogactw jest w nas samych. To co dotąd było, jest znikomem, wobec tego jutra, które nam otworzy swe niewyczerpane skarbnice. Będą w nich kryształy naszych beztroskich uśmiechów i perły melancholijnych zadumań, zmienne i błyskotliwe, jak opale, — drobne przypływy i odpływy uczuć, przejrzyste topazy przyjaźni, djamentów pełne błyskawice namiętności, rubiny pocałunków, aż do bólu przejmujących.

Daj mi Twe usta, drogi!

Janka.

Ospedaletti 18 kwietnia.

Nazywam Cię również *ocello mi*, bo nie wiem jak Vanozza mówiła do Aleksandra. Mam nadzieję, że mi ten grzech przeciw renesansowi wybaczysz, tembardziej, że czułe słówka pięknej pani nie przeszły pewnie do historji i zostały tajemnicą dwojga serc jedynie.

Zdawało mi się, że Ci już wszystko w zwierzeniach księżycowych powiedziałam, a tymczasem widzę, że tyle, tyle, mam jeszcze do mówienia! Teraz, gdyś Ty daleko,

za mleko 8 Mk., za inne artykuły 16 Mk. od ogólnej wagi przesyłki i za całą odległość;

b) w pociągach pośpiesznych lub eksportowych — równa się opłacie za 100 Mk. t. j. wynosi 24 Mk. w pociągach pośpiesznych a 36 Mk., w ekspresowych od każdych zaczętych 10 kg.

5. Za ubezpieczenie strat, mogących wyniknąć z nieterminowej dostawy, oraz za przechowanie przesyłek nadzwyczajnych pobiera się opłaty w tej samej wysokości co za bagaż".

Minister Kolei Żelaznych:

w. z. (—) *J. Eberhardt.*

Warszawa, dnia 22 listopada 1920 r.

(Dz. Ust. Rz. P. z dnia 30 listopada 1920 Nr. 109 r. poz. 721).

Rozporządzenie

Ministra kolei żelaznych w przedmiocie podwyższenia taryfy ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt, obowiązującej od 1 czerwca 1920 r.

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. (Dziennik Praw Nr. 14), konstytucyjnie zatwierdzonego w dniu 7 kwietnia 1919 r. (*Monitor Polski* Nr. 82) i w porozumieniu z Ministerstwami skarbu oraz przemysłu i handlu, niniejszem zarządzam, co następuje:

1. Z dniem 1 grudnia 1920 r. wszystkie opłaty przewozowe, podane w Taryfie ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt, obowiązującej od dnia 1 czerwca r. b. (Dz. Ust. Nr. 40) i podwyższone o 100 prc. na mocy rozporządzenia poz. 268 (Dz. Ust. 1920 r. Nr 43), zostają podwyższone ponownie o 100 prc. z wyjątkiem opłat za przesyłki wagonowe węgla kamiennego (gr. 47) oraz drew i drzewa nie dłuższego nad 2·5 m. (gr. 43). W zależności od tego ulegają podwojeniu następujące opłaty:

a) opłaty jednostkowe za wagony i pociągi wojskowe, podane w „Postanowieniach taryfowych" (Część II Taryfy), mianowicie z 4 do 8 Mk. za każdą oś i przebyty kilometr,

b) opłaty jednostkowe za przesyłki zwierząt domowych i dzikich oraz drobiu żywego, wskazane w „Nomenklaturze i klasyfikacji towarów" (Część III. Taryfy, grupy 22, 23 i 24),

c) opłaty jednostkowe za przewóz tłucznia, żwiru, piasku i kamienia surowego, łupanego i kruszonego do budowy dróg bitych i bruków za świadectwami odnośnych urzędów (gr. 55 i 56), mianowicie z 2 do 4 fen. za 1 km. i 100 kg.,

d) opłaty jednostkowe wszystkich schematów taryfowych, stałe opłaty stacyjne oraz opłaty przewozowe, podane w Części IV. „Schematy taryfowe i tablice opłat przewozowych" (Dz. Ust. 1920 r. Nr. 51, poz. 313),

e) opłaty przewozowe taryfy specjalnej Nr. 1 na przewóz nafty i jej pochodnych (Dz. Ust 1920 r. Nr. 99, poz. 663).

2. Od tegoż terminu przesyłki wagonowe węgla kamiennego i brunatnego, koksu i brykietów z gr. 47 oraz drew i drzewa w szczapach i okrąglakach, nie dłuższych nad 2·5 m z gr. 43 przenoszą się do specjalnej klasy A, otrzymanej przez podniesienie o 50 prc. dotychczasowych opłat klasy VI. Równocześnie ustęp 18 „Postanowień taryfowych" (Część II. Taryfy Dz. Ust. 1920 r. Nr. 43, poz. 265) zmienia się w sposób następujący:

„18 a. Przewoźne za przesyłki węgla kamiennego i brunatnego, koksu i brykietów, przewożone bocznicami, łączącemi kopalnie ze stacją, oblicza się osobno za odległość bocznicy wedle stawki jednostkowej specjalnej klasy A".

3. Równocześnie podwyższają się o 50% wszystkie pozycje „Wykazu opłat dodatkowych" (Część II Taryfy), z wyjątkiem opłat za naładowanie, wyładowanie lub przeładowanie oraz za przechowanie przesyłek (składowe i placowe), które podwyższają się o 100 proc.

Minister Kolei Żelaznych:

w. z. (—) *J. Eberhardt.*

Warszawa, dnia 22 listopada 1920 r.

(Dz. Ust. Rz. P. z dnia 30 listopada 1920 r., Nr. 109, poz. 772).

Dwie noty.

Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje, że Rząd polski otrzymał notę z Rygi, złożoną przez Joffego 11 b. m., na ręce przewodniczącego delegacji polskiej p. Dąbskiego treści następującej:

Niniejszem na zlecenie mego rządu proszę o zakomunikowanie Rządowi Rzpltej polskiej co następuje: Położenie wytworzono w okręgu Wilna, nie może być przez rząd R. S. R. R. pozostawione bez uwagi. Rząd mój jest zmuszony podkreślić, że gen. Żeligowski jest i pozostaje generałem w polskiej służbie i że nie mógłby on prowadzić działań wojennych bez aktywnego współdziałania Polski a w szczególności bez użytkowania polskich materjałów wojennych. Odnośne takiego współdziałanie, rząd mój posiada konkretne i zupełnie bezpośrednie dane. Wojska gen. Żeligowskiego stanowią regularne oddziały polskiej armji. W swem rozejmie z Litwą Rząd Polski wziął na siebie obowiązek dotrzymania rozejmu i za gen. Żeligowskiego i tem już wyraźnie potwierdził i bez tego niewątpliwy fakt podporządkowania gen. Żeligowskiego Rządowi Polskiemu. Rząd mój uważa się przeto za uprawnionego do zwrócenia się do Rządu Polskiego z uwagami (przedstawieniami) z powodu działań gen. Żeligowskiego organizującego w bezpośredniem pobliżu granicy białoruskiej ogniska nieodpowiedzialnej wojennej akcji awanturniczej, co stwarza stałe niebezpieczeństwo dla spokoju pobliskich republik sowieckich. Niebezpieczeństwo owe zwiększa się nadzwyczajnie dzięki temu że oficjalnie żaden rząd nie uważa się za odpowiedzialnego za wszystko to co się dzieje w okręgu okupacji oddziałów Żeligowskiego, co czyni ten okręg bardzo dogodnem miejscem dla działań, będących w sprzeczności z układami zawartymi przez sąsiednie rządy z Republikami sowieckimi.

Do wiadomości mego rządu dochodzą już konkretne informacje o tem, że buntownicy z rozgromionych band Sawinkowa, Bałachowicza i innych, znajdują schronienie na terytorjum gen. Żeligowskiego, gdzie daje się im możność organizowania się w nowe oddziały zbrojne, organizujące napad na republiki rosyjskie.

Terytorjum Żeligowskiego jest także tem miejscem, skąd, według wiadomości otrzymanych — napływają również rozmaite żywioły białogwardyjskie z republik nadbałtyckich, dążące do wznowienia walki przeciw masom pracującym Rosji i ich rządowi robotniczo-włościańskiemu. Biorąc pod uwagę wskazany powyżej ścisły związek gen. Żeligowskiego z polskimi władzami wojskowymi, mój rząd jest zmuszony złożyć na Rząd polski odpowiedzialność za szkody, jakieby poniosły interesy republiki sowieckiej na skutek działań, mających miejsce na terytorjum gen. Żeligowskiego lub wychodzące z tego terytorjum.

Rząd mój również stanowczo protestuje przeciwko wysyłaniu do Wilna oddziałów zbrojnych różnych państw obcych, wysyłanych jakoby na zlecenie tak zwanej Ligi narodów, tego związku państw, nieuznanego przez republiki sowieckie. Zjawienie się tych oddziałów zbrojnych niewątpliwie może również służyć dla przygotowania nowych działań wrogich przeciwko republikom sowieckim.

Wobec tego, że za wszystko to, co się dzieje na wymienionem terytoryum w chwili obecnej, faktycznie jest odpowiedzialny gen. Żeligowski. R. S. S. R. w myśl wyżej wskazanych wywodów jest zmuszony odpowiedzialność ową całkowicie złożyć na Rząd polski i wszelkie wrogie działania przeciwko republikom sowieckim przedsiębrane na to terytorjum okupacji Żeligowskiego będzie wskutek tego rozpatrywał jako działania przedsiębrane przez Rząd polski przeciwko R. S. S. R.

Proszę przyjąć panie przewodniczący zapewnienie solennego mego szacunku.

Podp. *Joffe.*

W odpowiedzi na powyższą notę Minister spraw zagranicznych ks. Sapieha wysłał do przewodniczącego Delegacji polskiej Dąbskiego następujące oświadczenie, dla zakomunikowania przewodniczącemu del. rosyjskiej Joffemu:

W odpowiedzi na notę z d. 11 grudnia b. r. Rząd polski podkreśla, że ostatni ustęp art. I. preliminarjów pokojowych brzmi, jak następuje: „Obie układające się strony zgadzają się, że o ile skład ziem położonych na zachód od określonej wyżej granicy (między Polską z jednej, a Ukrainą i Białorusią z drugiej strony), wchodzą terytorja sporne między Polską a Litwą, sprawa przynależności tych terytorjów do jednego z tych dwóch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy".

W myśl powyższego, kwestje sporne między Polską a Litwą nie mogą i nie powinny stanowić przedmiotu rokowań między Polską a R. S. S. R., a tem niemniej dawać temat do enuncjacji tej ostatniej. Z drugiej strony Rząd polski podkreśla, że terytorium zajęte obecnie przez wojska gen. Żeligowskiego nie graniczy z R. S. S. R., terytorjum graniczne całkowicie jest w posiadaniu Polski i Rząd polski za stan na powyższem terytorjum bierze na siebie zupełną odpowiedzialność. Z tego względu jest rzeczą wykluczoną, ażeby z tej strony groziło R. S. S. R. jakiekolwiek niebezpieczeństwo. Rząd polski nie dopuści do tego, ażeby ziemie Rzpltej służyły jako baza dla jakichkolwiek operacji przeciwko R. S. S. R., do formowania na swojem terytorjum jakichkolwiek obcych mu oddziałów zbrojnych, ani do akcji oddziałów międzynarodowych, mających służyć dla utrzymania porządku na spornych ziemiach między Litwą a Polską przeciwko R. S. S. R., co zresztą absolutnie nie wchodzi w zadanie powyższych oddziałów i co nie jest możliwe w dobrej wierze je podejrzywać. Zapewne też wiadomem jest rządowi R. S. S. R., że wszystkie oddziały, które przeciwko tej ostatniej walczyły, a przeszły granicę polską, zostały natychmiast rozbrojone i internowane.

Uważając, że niniejsze wyjaśnienie całkowicie wyczerpuje sprawę, która widocznie przedstawiała dla R. S. S. R. jakieś momenty wątpliwe, Rząd polski odrzuca przypuszczenie, ażeby R. S. S. R. szukała pretekstu dla złamania podpisanych przez się zobowiązań i chce wierzyć, że podobne nieumotywowane nieporozumienia mogą się w najszkodliwszy sposób odbić na pokojowej polityce między obu państwami i w przyszłości się nie powtórzą.

Podp. *Sapieha.*

Wręczenie listów uwierzytelniajacych.

Dnia 10 b. m. odbył się w Belwederze akt wręczenia na uroczystej audjencji listów uwierzytelniających przez pierwszego posła nadzwyczajnego i ministra upełnomocnionego barona van Aabeck'a.

O godz. 12 w południe jen. Jacyna i adjutant Naczelnika Państwa, kapitan Łepkowski udali się powozami Naczelnika Państwa, eskortowanemi przez półszwadron Naczelnego Wodza, do mieszkania posła.

O godz. 12 min. 15 poseł wyjechał do Belwederu. W pierwszym powozie jechał poseł z jen. Jacyną, w drugim *attaché* poselstwa p. Jonkher W. F. Bösll z kap. Łepkowskim.

---

a ja tu z moją miłością, coraz więcej o niej myślę, coraz więcej, sama siebie, rozumiem.

Tyle lat można mieć oczy zamknięte, aż ktoś, błogosławiony, przyjdzie i zedrze zasłonę. Widzę teraz, że byłam jak ten ptak, któremu skrzydła skrępowano — choć winien szybować w powietrzu; wtedy tylko czar swój rozwinąć może.

Przyzwyczaiłam się do tego, zapominałam nieraz o więzach, myślałam, że duchowa moja ojczyzna tam, gdzie ból zawodów, łzy niewypłakane, smutek niezaspokojonych tęsknot; dziś, rzucam się radośnie w bezmierne przestrzenie szczęścia, wiem, że tam mój świat, gdzie otwierają się ku mnie radosne twe ramiona.

Pytałeś nieraz co mi dawała moja sztuka. Dawała mi dużo, bo mi dawała złudzenia. Czy ty wiesz, mówiłam ci to zresztą, że przy Tobie zapomniałam o niej na chwilę. Powtarzam to cicho, tak cichutko, by jaki złośliwy moskit nie podsłuchał i nie doniósł panu dyrektorowi. Naturalnie za dużo duszy włożyłam w mą pracę, za bardzo ją kocham, bym kiedykolwiek mogła ją opuścić dobrowolnie. Teraz zresztą będzie ona dla mnie równie drogą i cenną, lecz zajmie w mem życiu należne sobie miejsce — będzie jednym z akordów w bezmiernej harmonji mego szczęścia.

Do widzenia, mój najsłodszy. Dziś Cię tak po raz pierwszy, niespodzianie dla samej siebie, w myśli nazwałam. Teraz wiem, że lepszej nazwy znaleźć bym nie mogła. Mój Ty.

Janka.

23 kwietnia.

Jeden mały Włoch, który ma oczy, takie jak ty, zapożyczające barw swych od morza, powiedział mi swe imię: Sigi. Czy można i Twoje tak spieścić.... Jeśli pozwolisz, naprawdę opowiem Ci coś miłego. Idę dziś ulicą i nagle myśl wspomnienie: „Takie masz ładne usteczka, Januś", powiedziałeś kiedyś. Otwieram szybko torebkę, by zobaczyć, czy naprawdę.... Usteczka ładne, tak się uśmiechają do Twej pochwały, jakby się śmiały do Ciebie samego.

Przez wdzięczność wyznam Ci, że i oczy zmienne, niewierne, mogą być śliczne, przekonałam się o tem z „Lys rouge" i mogą być bardzo kochane, dowiedziałam się od pewnego serduszka.

Zarzucam Ci ramiona na szyję, przytul Twą

Jankę.

Ospedaletti, 30 kwietnia.

Sigi mój!

Dzieje dwojga kochanków nad brzegami Adrjatyku, opowiadają sobie wszystkie mewy. Naturalnie, że trzeba serdecznie pożegnać cały ten kraj gościnny, który stworzył takie piękne tło dla naszej miłości. On był, jak altana w Tubanowiczach naszej miłości kolebką, oby nie stał się nigdy jej grobem....

Zaglądnę raz jeszcze wszędzie, gdzieśmy byli razem, cząstka naszych uczuć wszędzie została.

Pożegnam ukochane drzewa i kwiaty, niebo i morze, każdy zakątek, gdzieśmy spojrzenia słodkie, uśmiechy zalotne, słowa niezapomniane, zamienili. Pozdrowię drzwi mego pokoju, wprawdzie nieraz mnie one od Ciebie oddzielały, ale były też furtką, przez którą szłam ku Tobie.

Pobłogosławię naszą miłość, która tu się narodziła, podziękuję jej za wszystko dobro, co nam dała, przeproszę za wszystkie przeciw niej grzechy. Pożegnam ją tutaj, lecz błagać będę, by ze mną poszła, obiecam, że powitam ją radośnie i że oboje złożymy jej przysięgę: nigdy nie będzie w nas żadnej, przeciw niej, winy.

Jania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

4)

Antinous w aksamitnym berecie.

(Ciąg dalszy).

Stał się *king of Life* — królem życia, arbitrem elegancji, po petroniuszowsku, wytwornym, leniwym i wspaniałym. Tworzył modę, usuwając w cień nawet księcia Walji. Niepodobna było zaliczać się do eleganckiego świata, kto nie nosił legendarnego zielonego gwoździka i nie wiązał krawata a la Oskar Wilde.

Na toaletę potrzebował kilku godzin czasu dziennie. Szczególnie starannie wybierał pierścienie i kwiaty do butonierki. „Pięknie zrobiona butonierka — mówił — jest jedynym węzłem, który nas łączy z naturą".

Myślał o założeniu związku zaufanych hedonistów, którzy mieli nosić zwiędłe róże w butonierce i żywić rodzaj kultu dla cesarza Domicjana. Sam zaś, czując się Petronjuszem, miał słabość do Nerona. Lubił się czesać na jego sposób. Nosił więc włosy, zebrane nad czołem w misternie fryzowane szeregi i otaczające twarz zawijanemi lokami. Na wykończenie tej fryzury wykwintniś Otho zużywał w najgorszych swych czasach trzy godziny.

Oskar Wilde był duszą „towarzystwa" i nieposiadając rodowego tytułu, przyjął nadaną mu przez opinię publiczną godność Lorda Paradoxa. Był wszechwładnym królem dobrego smaku i żadna *soirée* nie mogła się odbyć bez niego. Jego maniery były wytworne i pełne uroku, jego zachowanie się miało w sobie doskonałość grandezzy para połączoną z ujmującym wdziękiem trochę kapryśnego artysty. Twarze się rozjaśniały, powietrze stawało się jakieś czystsze i bardziej subtelną napełnione wonią, gdy wśród czerni fraków jak przez szpaler gwardji szedł „król życia", z kobiecą miękkością kołysząc się w biodrach.

Umiał panować nad sercami i umysłami. Wiedziano, czego nie lubi i sprawić Wilde'owi chociażby mimowolną przykrość znaczyłoby okazać brutalność, niegodną gentlemana. Intymne pogawędki panów sypane gęsto wulgarnemi anegdotami, milkły, gdy on się zbliżał. Niktby się nie odważył wymówić w jego obecności ordynarnego wyrazu.

Sam kochał się w słowach. Ich dźwięk miał dla niego nieraz rozstrzygające znaczenie o ich treści. Nie znosił koloru „magenta", albowiem wyraz ten brzmiał dla niego pospolicie. Ubóstwiał zaś „vermilion" dla słodyczy jego dźwięku. Trucizna działała nań fascynująco przez swe delikatne brzmienie angielskie — *poison*. Imiona jego postaci powieściowych lub dramatycznych są również starannie wybrane z tysiąca niedostatecznie dźwięcznych.

Jeśli był dzień, zapuszczano okiennice, aby czarujący kontemptor rzeczywistości mógł opowiadać swe bajki przy żółtawym, drgającym blasku świec, wśród perfumowanych flakoników, kryształów i złota. Słuchać nie lubił i nie umiał. Sprawiało mu to wprost ból fizyczny, gdy trafił na zebranie, w którem czekać musiał w kolejce na swoje prawo głosu. Zwykle zabierał się stamtąd przed drugą, co było wyraźną zapowiedzią, że nie przyjdzie więcej.

Słuchało go się podwójnie: muzyki jego głosu i treści słów, spadających rytmiczną kaskadą. Mówił cicho, powoli, jakby smakował każde słowo, rozlewając łagodnemi falami melodyjny, miękki, pieściwy głos. Modelował go w ten sam czarujący sposób co Sara Bernhardt. Lubił refreny i powtarzania, jak greccy rapsodowie. Znał tajemnicę przerw, w których pozwalał bić sercom kobiet pod gazową osłoną na białych biustach.

Opowiadał bajki, jakby w duszy sw

O godz. 12 min. 30 po poł. powozy zajechały przy dźwiękach hymnu holenderskiego na dziedziniec Belwederu, na którym ustawiona przyboczna kompanja honorowa Naczelnego Wodza ze sztandarami, oddała honory wojskowe.

W głównem wejściu do pałacu przyjęli posła dwaj adjutanci Naczelnika Państwa. Do sali audjencjonalnej wprowadzili posła i sekretarza poselstwa szef kancelarji cywilnej p. Car i dyrektor protokołu Ministerstwa spraw zagranicznych, hr. Przeździecki.

Naczelnik Państwa oczekiwał posła w otoczeniu pp. Wiceprezesa Ministrów Daszyńskiego, Ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy, Ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego, oraz adjutantów przybocznych: kapitanów Nałęcza-Korzeniowskiego i Meyera, oraz podporucznika Mościckiego.

Minister spraw zagranicznych przedstawił posła Naczelnikowi Państwa.

Poseł baron von Asbeck wręczył Naczelnikowi Państwa list uwierzytelniający J. K. Mości Królowej Holenderskiej, przyczem wygłosił następującą mowę audjencjonalną po francusku:

„Panie Naczelniku Państwa!

Mam zaszczyt wręczyć Waszej Ekscelencji listy, przez które J. K. Mość Królowa, łaskawa moja Monarchini, uwierzytelnia mnie przy Państwie Polskiem w charakterze swego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Szczęśliwym się czuję, że mogę złożyć Waszej Ekscelencji przy tej sposobności zapewnienia wysokiego szacunku Jej Królewskiej Mości dla Niego, oraz niezmiennej przyjaźni dla Państwa Polskiego.

Wielce sobie cenię zaszczyt, że zostałem powołany, ażeby zapoczątkować stosunki dyplomatyczne pomiędzy Holandją a niepodległem Państwem Polskiem. Życzliwość Waszej Ekscelencji i Rządu Państwa o której posyskanie przy wykonaniu powierzonej mi wysokiej misji, będę się zawsze usilnie starał, stanie się dla mnie potężną pomocą w zamierzeniach, które mam spełnić. O ile misja moja ma na celu rozwój tych stosunków przyjaźni i interesu, które łączą oba nasze kraje, to mają one już wielowiekową historyczną podstawę. W r. 1596 Stany Holenderski przyjmowały pierwszego posła polskiego, Krzysztofa Gloskomusa, sekretarza królewskiego. W r. 1656 flota holenderska, z 42 okrętów złożona, z załogą 6395 ludzi i z 1676 działami, brała udział w oswobodzeniu Gdańska, oblężonego miasta polskiego.

Śmiem dać wyraz nadziei, że fakty te będą czemś więcej, niż wspomnieniem historycznem, że będą one zapowiedzią powodzenia misji, do której powołało mnie wysokie zaufanie J. K. Mości, łaskawej mojej Monarchini, że będą one wróżbą dobrych stosunków, do których nawiązania i rozwoju z największem oddaniem będę się przykładał, odwołując się stale do światłego i życzliwego współdziałania Waszej Ekscelencji i Rządu Państwa.

Niech mi Pan pozwoli, Panie Naczelniku Państwa, dodać do tych uczuć wyrazy głębokiego poważania, jak również moje szczere życzenia pomyślności i szczęścia dla niepodległego i sławnego Narodu Polskiego“.

Na mowę powyższą odpowiedział Naczelnik Państwa w języku francuskim:

„Panie Ministrze!

Przedewszystkiem składam specjalne podziękowanie J. K. Mości Królowej Wilhelminie, dostojnej Pańskiej Monarchini, za to, że wybrała na Swego przedstawiciela w Polsce dyplomatę o tak wybitnych zaletach. Jestem głęboko wzruszony uczuciami które Jej Królewska Mość raczyła wyrazić za Pańskiem pośrednictwem, skierowanemi tak do mnie, jak Państwa Polskiego, jak również uczuciami, które Wasza Ekscelencja wypowiedział osobiście przed chwilą.

Ze swej strony zapewnić mogę Waszą Ekscelencję, że naród polski, który w podjęciu tradycyjnych stosunków z Holandją widzi wyraz i symbol ponownego swego podniesienia się i powrotu do rozległej sfery stosunków międzynarodowych, będzie szczęśliwy z odnowienia wspomnień przeszłości w dziedzinie ekonomicznej, kulturalnej i politycznej, czerpiąc w niej natchnienia dla przyszłości Holandja, w rzeczy samej, która jak Wasza Ekscelencja tak słusznie zauważył, utrzymywała z Polską stałe stosunki — przybrały one nawet charakter interwencji na naszą korzyść — będzie naszym sprzymierzeńcem, którego współpraca nie przestanie być dla nas cenną w naszych dążeniach, zmierzających do ustalenia żywych prądów wymiany pomiędzy narodami, które, odbudowując własny nasz dobrobyt, przyczynią się do ugruntowania na nowo powszechnej pomyślności, wstrząśniętej przez wypadki lat ostatnich. Położenie geograficzne Polski i ta specjalna przez nas zdobyta znajomość Wschodu Europy stanowić będzie cenny przyczynek ze strony mego kraju. W wielkiem zadaniu, które Wasza Ekscelencja podejmuje w Polsce, poparcie rządu polskiego i moje są mu zapewnione od tej chwili. Proszę Pana, Panie Ministrze, aby Pan zechciał wyrazić J. K. Mości Królowej zapewnienia najwyższego poważania, które żywię dla Niej, jak również uczucia szczerej przyjaźni dla szlachetnego narodu holenderskiego.

Pierwsze posiedzenie konferencji polsko-litewskiej.

Dnia 13 b. m. odbyło się w obecności Ministra spraw zagran. Sapiehy pierwsze posiedzenie konferencji polsko litewskiej, na którem byli obecni członkowie wojskowej misji kontrolującej Ligi Nar., przedstawiciele Francji, Włoch, Japonji, Anglji, Hiszpanji, sekretarz dr. Łaszcz i członkowie delegacji litewskiej z prezesem dr. Staugajtissem na czele. Ze strony polskiej oprócz Ministra Sapiehy byli obecni członkowie delegacji, a to: prezes Juljusz Łukasiewicz, Władysław Raczkiewicz, Adam Tarnowski, oraz hr. Kossakowski w charakterze eksperta i hr. Łubieński w charakterze sekretarza. Posiedzenie zagaił pułkownik Chardigny, witając w imieniu Komisji Ligi Nar. obie delegacje i wyrażając życzenie, aby w jak najkrótszym czasie załatwiły wszystkie kwestje sporne. Następnie odczytał pułkownik Chardigny następujące oświadczenie: Dnia 1 grudnia 1920 w Kownie w ciągu komisji wojskowej kontrolującej Ligi Nar. uczyniłem w imieniu i z polecenia Rady p. Jominassowi dla rządu litewskiego i p. Kossakowskiemu dla Rządu polskiego następującą propozycję. Rada Ligi Nar. życzyłaby sobie, aby przed wyznaczeniem granic strefy, w której ma się odbyć konsultacja ludności, oba rządy ustaliły między sobą tę strefę przez porozumienie bezpośrednie. Wobec tego, że przedstawiciele obu rządów zgodzili się na tę propozycję, komisja zwróciła się do rządu litewskiego o wysłanie delegatów do Warszawy.

Dziś, 13 grudnia, na pierwszem posiedzeniu obu delegacji mam zaszczyt oświadczyć delegatom obydwu państw, że cel do którego mają dążyć w czasie trwających konferencji jest zgodnie z życzeniem wyrażonem przez Radę, porozumienie się w jak najkrótszym czasie co do granic terytorjum w którem ma się odbyć konsultacja ludności. Po osiągnięciu porozumienia na tym punkcie, delegaci mają naturalnie pełną swobodę w wymianie zdań o wszystkich kwestjach do zadania których otrzymali pełnomocnictwa.

Komisja prosi obie delegacje, aby w czasie trwania prac zechciały ją informować o ich przebiegu i oddaje się w zupełności do ich dyspozycji dla pomagania im w ich pracy. Następnie zabrał głos ks. Sapieha i zwracając się na początku swego przemówienia do komisji Ligi Narodów dziękuje za jej pomoc w doprowadzeniu do skutku dzisiejszej konferencji i zwraca się do delegacji litewskiej w serdecznych słowach, dziękując za przyjazd. Gdy kilka wieków temu — powiedział Sapieha — Polska i Litwa spotkały się na arenie dziejowej dla rozwiązania kwestji spornych potrafiły one dojść do porozumienia i zgody. Dziś zadanie obydwu delegacji jest ułatwione przez obecność życzliwych i bezstronnych pośredników w osobach członków komisji Ligi Narodów. Nie można więc wątpić, że konferencja da jak najlepsze wyniki. W każdym razie ze strony polskiej będą dołożone wszelkie starania dla doprowadzenia pertraktacji do pomyślnych rezultatów. Miejmy nadzieję, że Polska i Litwa znajdą sposób uzgodnienia swoich stanowisk i znajdą drogę do bezpośredniego uregulowania sporu, gdyż właśnie porozumienie, które będzie wynikiem naturalnego uzgodnienia interesów Polski i Litwy, będzie pewnem podłożem pokoju między obydwoma narodami.

Konferencja poznańska.

Dziś w południe odbyła się na Zamku konferencja prasowa, na którą przybyli z Warszawy: Prezydent Min. Witos i Minister skarbu. W konferencji wzięło udział 30 reprezentantów prasy z województwa poznańskiego i pomorskiego. Był na niej obecnym także Minister Kucharski, wraz z przedstawicielami b. dzielnicy pruskiej. Prezydent Ministrów przedstawił w głównych zarysach naszą politykę zagraniczną, oraz położenie wewnętrzne, poczem Min. Steczkowski w dłuższem wywodzie wyłożył zamierzenia Rządu w kierunku polityki skarbowej. Na liczne zapytania obecnych dziennikarzy dawali wyjaśnienia przedstawiciele Rządu. Na zakończenie zreasumował Prezydent Witos wyniki konferencji i zwrócił się z wezwaniem do obecnych przedstawicieli prasy, aby zechcieli w należytem zrozumieniu swego powołania w tej poważnej chwili jeszcze ściślej niż dotąd współpracować z Rządem. Jeden z redaktorów podziękował Ministrom za urządzenie tej konferencji prasowej i za podjęte trudy. W następnych godzinach odbywali Ministrowie konferencje, a między innemi Minister Steczkowski z prez. miasta dr Drweckim, oraz przedstawicielami przemysłu i handlu. Wieczorem Ministrowie odjechali do Warszawy.

Zarząd obszarów kresowych.

Monitor Polski pisze:

Dla celów wykonywania administracji w drugiej instancji obszary, objęte umową o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisaną w Rydze dnia 12 października 1920 r., dzieli się tymczasowo na trzy okręgi administracyjne: wołyński, poleski i nowogrodzki.

Granicę, oddzielającą okręg wołyński od poleskiego, stanowić będą północne granice powiatów: lubomelskiego, kowelskiego, łuckiego i rówieńskiego, granicę zaś między okręgiem poleskim a nowogrodzkim południowe granice powiatów: wołkowyskiego, słonimskiego, baranowickiego i nieświeskiego.

Na czele każdego z powyższych okręgów stać będzie naczelnik okręgu z uposażeniem według IV. stopnia służbowego.

Naczelnik okręgu jest:

a) przedstawicielem Rządu, sprawującym z jego ramienia Władzę Państwową i wobec niego odpowiedzialnym za zarząd powierzonego mu okręgu; zarząd ten sprawuje naczelnik okręgu przy pomocy urzędników, mianowanych dla poszczególnych działów administracji, a mianowicie do VIII. stopnia służbowego włącznie przez właściwych Ministrów, poniżej zaś VIII. stopnia służbowego przez naczelnika okręgu;

b) odpowiedzialnym wykonawcą zleceń poszczególnych Ministrów;

c) zwierzchnikiem Władz i urzędów, podległych mu w myśl § 3, tudzież służbowym przełożonym urzędników powyższych Władz i urzędów.

Do zakresu działania naczelnika okręgu należą wszelkie sprawy administracji państwowej, z wyjątkiem spraw, przekazanych administracji wojskowej, sądowej, skarbowej, szkolnej, kolejowej, pocztowo-telegraficznej i górniczej, urzędom ziemskim i probierczym, tudzież urzędom miar.

Od orzeczeń naczelnika okręgu służy odwołanie do właściwego Ministra; odwoła-

nosił niewypowiedziane jeszcze marzenia Szeherezady. Były to *petits poèmes en prose*, kryjące w sobie zawsze jakąś myśl zapładniającą. Opowiadał o tem, czego nigdy oczyma nie widział, czego nigdy na świecie nie było. Oto jedna w którą Wilde włożył duszę wszystkich swych bajek:

„W pewnej wiosce żył raz człowiek, który umiał opowiadać dziwne historje. Codziennie rano wychodził, a kiedy powracał wieczorem, otaczali go kołem mieszkańcy wioski, znużeni całodzienną pracą i prosili:

— Opowiedz nam, co widziałeś dzisiaj?

Opowiadał więc:

— W lesie widziałem Fauna, który grał na fujarce, a małe boginki leśne tańczyły — — —

— Cóż jeszcze?

— Kiedy stanąłem nad brzegiem morza, ujrzałem na grzywach fal trzy Syreny. Rozczesywały zielone, jak woda morska, włosy złotemi grzebieniami — — —

Ludzie kochali go, albowiem opowiadał im bajki.

W pewne rano, jak zwykle, wyszedł z wioski. I kiedy stanął nad brzegiem morza, ujrzał na grzywach fal trzy Syreny, które rozczesywały zielone, jak woda morska, włosy złotemi grzebieniami. I kiedy szedł dalej, zobaczył w lesie Fauna, który elfom do tańca przygrywał na fujarce.

Wieczorem, gdy wrócił, otoczono go kołem, jak zwykle i pytano:

— Opowiedz nam, co widziałeś?

On zaś rzekł:

— Nic nie widziałem — — —

Najpiękniejszą część swojej sztuki zabrał wielki poeta życia do swego opuszczonego grobu. Wszyscy, którzy go znali zgodnie twierdzą że pisma jego były dalekiem echem jego opowiadań. Nigdy swym myślom nie umiał na papierze nadać tej giętkości, jaką posiadały, gdy wibrując, niby magiczne, połyskliwe tancerki, przelatywały nad stołem biesiadnym, przybranym kwiatami. Nigdy bajki jego, ogłoszone drukiem nie miały tej świeżości, tego życia, tej woni wiosennej w jaką je ubierał pieszczotą swego głosu czarem wilgotnych, purpurowych ust i urokiem promiennych oczu.

Te jednak okruchy, które pozostawił w książkach są niezwykle cenne. Pisał je romantyk, rozporządzający wielką skalą barw. Nastrój bajkowy oparła świat prosty i naiwny. Wilde, podobnie, jak Goethe, stara się zaczerpnąć w swe płuca, jak najwięcej, jak najszerzej czystego, świeżego piękna. Znajduje je wszędzie i zamyka je w bajkę. Tak powstały wszystkie jego czarujące opowiadania biesiadne, a z nich uwiły się owe dwa bukiety przedziwnych kwiatów — dwa zbiorki bajek „Szczęśliwy książę“ i „Dom granatów“.

Mała jaskółka rozdaje nędzy ludzkiej kosztowne ozdoby złotej statuy szczęśliwego księcia; słowik, rozkochany w róży, barwi jej kwiaty krwią własnego serca; dzieci swoim szczęściem sprowadzają Wiosnę do obumarłego ogrodu olbrzyma-samoluba; dumna rakieta, gardząca całym światem drobniejszych światełek kończy nędznie swój żywot, nie obdarzając nikogo widokiem swego przepychu; młody król, nie chcąc ubrać płaszcza z łez ludzkich tkanego i korony z krwi jedzie na koronację w wieńcu z liści i w zgrzebnej koszuli; mała Infantka różami w białych pantofelkach, które z pod jej bogatej sukni wybiegają jak małe gołąbki, depce na onyksowej posadzce skrwawione serce brzydkiego karła; rybakowi dusza jego powierza wielką prawdę że miłość jest lepszą od mądrości, a cenniejszą od wszystkich bogactw świata; na cichą wiejską noc zsuwa się po szlaku księżycowym „dziecko z gwiazd“.

Każda cząstka istnienia stanowi dla Wilde'a estetyczne zjawisko. W jego utworach odbija się nienasycona ciekawość życia. Patrzy na nie sennemi oczyma artysty i tworzy z niego bajkę. Kocha się w szczegółach i drobiazgach, na których osiadł bodaj jeden uśmiech piękna. Ma w sobie coś z królewskiego pacholęcia, co patrzy na świat rozradowanemi oczyma, w których nigdy nie odbijała się ponura i pospolita rzeczywistość.

Widzi więc wśród wysokich paproci sójki, połyskujące w słońcu błękitnemi piórami, a na żółtych kamieniach centkowane jaszczurki, leniwe i myślące. Zna mowę kwiatów i rozumie śpiew ptaków, które mu odsłaniają swe drobne tajemnice. Na skinienie jego różdżki czarnoksięskiej martwe przedmioty nabierają życia i skarżą się na swój los lub powierzają mu swoje wesele. Świat jego artystycznych rozkoszy rozszerza się na całą szerokość i całą dal naszego świata. W około ludzi żyje, oddycha, płacze i śmieje się cały świat, który ma własne życie i własny sens życia. Ludzie łączą się z przyrodą, z której wyszli i oddychają tchnieniem polnych kwiatów i usypiają pod pieszczotą ciszy leśnej na posłaniu z mchów. Na duszę spływa kojący, dobroczynny panteizm.

Te bajki pisał człowiek o czystem sercu, pogodnej myśli, błękitnem spojrzeniu dziecka, ale zarazem i człowiek z wielkiego dworu współczesnej kultury, co tylko na schadzkę miłosną przybrał strój i minkę pazia, o złotych puklach, spadających na ramiona. Tem się też dzieje, że bajki owe można czytać dzieciom, gdy anioł snu roztacza nad niemi liljowe skrzydła i można je czytać w cichym dziedzińcu klasztornym, gdy srebrny głos sygnaturki roztapia się w złocie zachodu, szepcąc odlatującym ptakom tajemnicę dziewiczej matki, lecz można je czytać i w chwili, gdy na ustach więdną purpurowe kwiaty odebranych niedawno pocałunków.

Poezja ostatniego europejskiego romantyka jest czysta i przeźrocza, jak owa tebańska „Fontanna bluszczów“, w której Nimfy kąpały nowonarodzonego Djonizosa.

Są jednak i inne rzeczy, które pisał elegancki bywalec salonów, siedząc w galerji przepysznych typów przeciętności i głupoty. Swoim towarzyszom stołu i loży teatralnej poświęcał te epitafja bezmyślności arystokratycznej i czczości wielkoświatowej. Opowiadał z niezrównaną ironją o zbrodni pełnego skrupułów moralnych lorda Artura Saville'a i o duchach, zakłócających ciszę starego zamczyska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jan Parandowski.

nie takie wnosić należy przez naczelnika okręgu w ciągu czternastu dni, licząc od dnia doręczenia decyzji.

Od orzeczeń naczelnika okręgu, wydanych w trzeciej instancji, niema dalszego odwołania.

Poszczególni Ministrowie mogą drogą rozporządzenia przekazywać naczelnikom okręgów decyzje, zastrzeżone im dotąd w toku instancji.

Nasze sprawy.

* Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 11 b. m. uchwaliła w zasadzie przekazania czynności Urzędu walki z lichwą władzom administracyjnym i sądowym.

Rozpatrywała nadto projekt ustawy dotyczący marynarki wojennej i handlowej, projekt kompetencji w Ministerstwie spr. wojsk. oraz Ministerstwie przem. handlu.

* Ambasador niemiecki w Londynie przedstawił angielskiemu prezydentowi ministrów odpowiedź na propozycję rządu angielskiego, francuskiego i włoskiego w sprawie plebiscytu na G. Śląsku. Nota stwierdza, że traktat pokojowy zapewnia Niemcom, iż podczas plebiscytu na G. Śląsku będzie wykluczone różne traktowanie uprawnionych do głosowania zamieszkałych na G. Śląsku i mieszkających poza Śląskiem. Zapewnieniu tem może się stać zadość tylko przez zupełną jedność aktu wyborczego. Z noty z 31 listopada wynika, że rządy francuski, angielski i włoski także uznają zasadniczo dotychczasowe tłumaczenie traktatu pokojowego i jego stosowanie. Rząd niemiecki zwraca dalej uwagę, że propozycja wymienionych mocarstw napotkałaby na wielkie trudności techniczne jak transport i pomieszczenie przybywających na głosowanie, wreszcie proponuje ustną konferencję z delegatami rządów od których wyszła ta propozycja i do których ona się odnosi.

* Wczoraj pod przewodnictwem gen. Religiona odbyło się zebranie inauguracyjne Klubu Gruzińsko polskiego. Po szeregu przemówień charakteryzujących stosunki Gruzji i jej historję, dokonano wyboru zarządu do którego weszli: dyrektor Banku poznańskiego Engel, radca legacyjny Batrawe, książę Irakli Eryftawi i książę Guramiszwilli, oraz pułkownik Malinowski.

* Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało z Rygi depeszę od swojego delegata Zaleskiego donoszącą, że mosk. Czerwony Krzyż gwarantuje nietykalność wagonów z odzieżą i żywnością dla jeńców Polaków. Wobec tego p. Dąbrowski zwrócił się do kompetentnych instytucji celem natychmiastowego załatwienia sprawy transportu.

* Wedle informacji pism, tymczasowa komisja rządząca na Litwie środkowej ulegnie reorganizacji w tej formie, że wejdą do niej przedstawiciele wszystkich stronnictw. Istnieje tendencja, aby na czele komisji stanął jako polityczny kierownik rządu cywilnego p. Radkiewicz.

* Rząd holenderski zgodził się na wzięcie udziału w wysłaniu międzynarodowego oddziału wojskowego do Wileńskiego obszaru plebiscytowego.

* Frakcja polska w Sejmie gdańskim zgłosiła wniosek, domagający się od Senatu przedłożenia Sejmowi projektu ustawy zabezpieczającej ludności polskiej używanie języka ojczystego w szkole, administracji i sądownictwie.

* Ministerstwo Skarbu wyjaśnia: Postanowienia art. 7 ustawy z 28 października 1920 w przedmiocie zabezpieczenia pożyczki przymusowej przy przejściu nieruchomości oraz wierzytelności hipotecznych na innych uprawnionych, należy stosować dopiero z dniem ogłoszenia odnośnych przepisów wykonawczych w Dzienniku Ustaw Rzpltej Polskiej.

Liga Narodów.

Komisja Ligi Narodów dla sprawy rozbrojenia przyjęła wniosek delegata norweskiego Langego, żądający zwrócenia się do Państw z propozycją ograniczenia wydatków wojskowych w ciągu najbliższych dwu lat do poziomu ich teraźniejszego budżetu z zastrzeżeniem wszelkich zobowiązań, wypływających z traktatu o Lidze Narodów, oraz okoliczności wyjątkowe.

W ciągu tych dwu lat Liga opracowała by równocześnie projekt redukcji stanu uzbrojenia. Delegat francuski dla braku dostatecznych instrukcji od swego rządu uchylił się od głosowania.

Komisja Ligi Narodów pracująca nad projektem stałego trybunału narodów, odrzuciła wniosek argentyński, żądający zwinięcia dotychczasowego trybunału rozjemczego w Hadze. Pozatem uchwaliła, że członkowie przyszłego trybunału międzynarodowego nie będą mogli spełniać równocześnie żadnych funkcji politycznych.

Ze świata.

= W artykule, poświęconym ciężkiemu stanowi gospodarczemu, w jakim znajduje się Austrja, pisze *Temps* o projekcie międzynarodowej pożyczki dla Austrji, w celu dopomożenia jej.

= Wczorajsza *Swoboda* ogłasza deklarację rosyjskiego komitetu politycznego, który oświadcza, że niezmiennie stoi na stanowisku uznania faktu niepodległości narodów, które odłączyły się od Rosji lub oświadczyły o swojem życzeniu oderwania się. Komitet wyraża przekonanie, że wschodnia Europa urządzi się i Rosja odbuduje się do podstawach wolnego, równego i dobrowolnego porozumienia się pomiędzy Izbami ustawodawczemi lub legalnymi rządami Państw, które należały do b. Imperjum rosyjskiego i konstytuantom wzgl. legalnym rządom Rosji. Wreszcie komitet wyraża przekonanie, że pomyślna walka z komunizmem możliwa jest tylko na podstawach prawdziwie demokratycznych.

= W Waszyngtonie, sekretarz Stanu dla spraw zagranicznych udzielił komisji Senatu wyjaśnień, tyczących stosunku do Japonji, z powodu kabla podmorskiego. Na posiedzeniu Kongresu oświadczył Cahr, że Japonja zmierza do jawnego konfliktu między rasą białą, żółtą i czarną i dodał, że świat dowie się o tem, iż Ameryka nic usunie się od narzuconej jej wojny.

Członek japońskiego gabinetu Sakonato miał oświadczyć, że jeśli Japonja ma odnowić przymierze z Anglją, musi żądać skreślenia paragrafu, który anuluje sojusz na wypadek wojny Japonji z Ameryką.

= Kongres partji socjalistycznej w Genewie odrzucił 350 głosami przeciw 218 przystąpienie do trzeciej międzynarodówki.

= Komunikat sztabu bolszewickiego z 13 b. m.: Na wszystkich frontach spokój.

= *Ex Change Tel.* donosi z Konstantynopola, że podjęto na nowo stosunki handlowe z bolszewikami w południowej Rosji. Angielskie władze morskie udzieliły wskazówek, by okręty kupieckie zawijać mogły do portów południowo-rosyjskich.

Nowa taryfa pocztowa.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z 15 listopada 1920 wchodzi w życie z dniem 15 grudnia b. r. nowa taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna. Przeciętne podwyższenie opłat wynosi przy przesyłkach pocztowych 150 prc., a telegraficznych i telefonicznych 100 prc.

Nowa taryfa obowiązuje na obszarze całego Państwa oraz w obrocie z wolnem miastem Gdańskiem.

W b. dzielnicy pruskiej wprowadzona będzie nowa taryfa osobnem rozporządzeniem tamtejszego Ministerstwa. Opłaty miesięczne kwartalne i roczne wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1921.

Osobom interesowanym wolno wypowiedzieć abonament kwartalny lub roczny do końca grudnia 1921. Ważność obiegowa kartek pocztowych trwa do końca lutego 1921. Wszelkie ulgi taryfowe przyznane władzom zostają zniesione z dniem 31 grudnia b. r. z wyjątkiem postanowień dotyczących doręczania pism sądowych w Małopolsce. Wysokość możliwej przesyłki przekazowej podwyższona zostaje z 2.000 na 10.000 Marek.

Nowa taryfa dla telegramów zagranicznych oparta jest na stosunku 1 frank w złocie równa się 90 Mk.

Ze Związku sędziów Małopolski.
Sekcja Lwowska.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 13 grudnia 1920.

1. Prezes podaje do wiadomości, że prezes sądu apelacyjnego przedłożył Ministerstwu od siebie wniosek co do ulg w spłacie t. zw. zaliczki ewakuacyjnej z lipca b. r., a mianowicie, by połowę tej zaliczki, względnie nieściągniętą jeszcze resztę tej połowy odpisano, a drugą połowę rozłożono do spłaty na 20 rat miesięcznych. Wniosek ten więc spełnia życzenie wyrażone w memorjale Koła sędziów w Złoczowie, o którym w jednem z poprzednich naszych sprawozdań wspomnieliśmy. Jest pożądanem, by delegacja nasza, która ma udać się do Warszawy, wniosek powyższy należycie poparła.

Sprawa projektu do ustawy w przedmiocie podwyższenia granicy wartości dla oznaczenia kompetencji sądów w sprawach cywilnych, została przez tut. sąd apelacyjny zaopinjowaną zgodnie z naszym memorjałem, przyczem poprzednie nasze sprawozdanie wymaga uzupełnienia o tyle, że także i sprawy, wynikłe ze stosunków, unormowanych ustawą z 5 marca 1869 Nr. 27 Dz. p. p. (t. zw. Haftpflichtgesetz) podlegać mają sądownictwu jednoosobowemu do wartości 10.000 Mkp.

2. Sekretarz donosi, że wszystkie uchwały wydziału z poprzednich posiedzeń, dotyczące wygotowania pism, zawiadomień i memorjałów, zostały wykonane.

3. Ze sprawozdania k. Haimana dowiadujemy się, że Gł. Komitet prac. państwow. uchwalił na ostatniem posiedzeniu przyznać naszemu Związkowi dwa głosy stanowcze, oraz, że prezesi wszystkich do Komitetu należących Związków, wchodzą już mocą swego stanowiska do prezydjum Komitetu.

Wydział tę drugą uchwałę z zadowoleniem aprobuje.

4. Na wniosek skarbnika powzięto uchwałę co do sposobu prowadzenia ewidencji wpływów do funduszu zapomogowego dla wdów i sierot po sędziach i prokuratorach na r. 1920.

5. Na podstawie wyczerpującego referatu dr. Frankego zatwierdzono przedłożony przez niego projekt odezwy do tymcz. komisji organizacyjnej w Częstochowie i odpowiedzi na pismo tejże z dnia 5 b. m. w sprawie jednolitego Związku wszystkich sędziów i prokuratorów polskich. Odezwa ta jest szerszem rozwinięciem programu, który naszkicowaliśmy w pierwszej naszej odezwie i zaznacza z naciskiem, że w interesie dobra sprawy należy unikać zbyt daleko idącej centralizacji, a natomiast pozostawić poszczególnym Sekcjom możliwie największą samodzielność, wyjąwszy najogólniejsze sprawy ogólne, w którym to celu Sekcje złączyć się mają w jeden Związek na całą Polskę. Pomijanie Sekcji już istniejących (Kraków, Lwów, Poznań) mogłoby zachwiać ich ugruntowany byt i zdezorjentować sędziów i wywołać na dłuższy czas chaos i opóźnić ukonstytuowanie się przyszłego ogólnego Związku. Również należy przy organizowaniu tego Związku poświęcić więcej uwagi dążeniom idealnej natury.

6. Memorjał pracowników państwowych w Jabłonowie, dotyczący żądanego przeniesienia tej miejscowości z V. do III. kl. dodatku drożyźnianego, o ile idzie o personal sądowy, uchwalono przedłożyć Prezydjum Sądu apelacyjnego z przychylną opinią.

7. Uchwalono wezwać ponownie wszystkich członków Wydziału Sekcji do regularnego uczęszczania na posiedzenia, brania czynnego udziału w naszych pracach, a natomiast unikania wszelkich ujemnych wypowiedzeń się o działalności Wydziału wobec osób, do Związku nie należących, co jako szkodliwe dla interesów Towarzystwa jest statutem wzbronione. Dotychczas odpowiedniem ku temu miejscem jest sala posiedzeń Wydziału lub Walnych zgromadzeń Związku, a jedynym godziwym środkiem walki śmiała i rzeczowa krytyka na tych zebraniach, równocześnie zaś własny dobry przykład gorliwej pracy.

Przy tej sposobności przypomina Wydział kolegom zamiejscowym powziętą już dawniej uchwałę, wedle której kasa sekcji zwraca tym członkom Wydziału na przyjazdy na posiedzenia rzeczywiste koszta podróży — z ograniczeniem cen kosztu jednorazowej jazdy w miesiącu. Kontakt z gronami sędziowskimi poza Lwowem uważamy za nader pożądany dla dobra Związku, to też nie wątpimy, że dzisiejszy nasz odzew nie przeminie bez echa.

8. Z powodu wzmianki, umieszczonej w jednym z dzienników, że istnieje projekt powołania pewnej ilości sędziów do przyszłego Senatu Rzpltej na podstawie wyborów z łona gron sędziowskich, postanowiono sprawę tę rozpatrzeć szczegółowo na jednem z najbliższych posiedzeń Wydziału i po ewentualnem porozumieniu się z Sekcją krakowską powziąć konkretną decyzję.

9. Termin wyjazdu delegacji do Warszawy będzie w tych dniach ustalony po nadejściu odpowiedzi z Krakowa do Warszawy pod tym względem, czy ze względu na zbliżające się ferje świąteczne istnieje możliwość omówienia spraw delegacji do załatwienia poruszonych z reprezentantami Rządu i Sejmu.

10. Przyjęto do Związku 2 członków.

POLACY!

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki l. 10.

KRONIKA.

Lwów, dnia 14 grudnia 1920.

Kalendarz:
Środa: 15 grudnia.
Rzym. kat.: Walerjana.
Gr. kat.: Awakuna.
Słowiański: Wolimira.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 54, zachód słońca o godz. 4 min. 00 wieczór.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 9 stopni.

— **Koncesja.** Namiestnictwo nadało prawomocnie mrowi farmacji Rafałowi Łazurkiewiczowi koncesję na samoistne prowadzenie apteki publicznej w Sniatynie, nabytej od Stanisława Piątka.

— **Odbieranie mundurów.** Biuro Prasowe Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje: Ze względu na często powtarzające się skargi demobilizowanych żołnierzy, że przy zwalnianiu ich poszczególne formacje odbierają im mundury, wyjaśnia się, że w myśl wskazówek dla przeprowadzenia mobilizacji wydanych przez Ministerstwo, żołnierze bezterminowo urlopowani o ile nieposiadają ubrań cywilnych, mają otrzymać mundury. Taki wypożyczony mundur może żołnierz zatrzymać aż do czasu, póki z zarobku swego nie kupi sobie ubrania cywilnego. Ministerstwo poleciło D. O. G. rozkazem L. 24.122 ścisłe przestrzeganie tego przepisu a zarazem nakazało utworzenie stałej kontroli, która w razie ujawnionych nieprawidłowości, wszcząć powinna natychmiast dochodzenia sądowe przeciw winnym.

— **Sprzedaż gwiazdkowa** urządzona staraniem „Koła pracy“ kat. pol. kobiet rozpocznie się w niedzielę 19 grudnia w południe o 12 godz. w sali giełdowej ul. Akademicka l. 17 dla urozmaicenia będą produkcje wokalne, nadto muzyka i inne niespodzianki.

Smaczny bufet we własnym zarządzie. Dochód przeznaczony na założenie bursy rękodzielniczej dla dziewcząt sierót wojennych.

Wstęp od osoby 5 Mk. W następne dnie 20 i 21 grudnia odbywać się będzie sprzedaż popołudniu od 5—7 godz. z tym samym programem i podwieczorkiem. Ze względu na cel spieszmy i zakupujmy.

— **Z poczty.** Z dniem 1 grudnia b. r. przemieniono urząd pocztowy w Ostawach białych na agencję pocztową i przydzielono do urzędu pocztowego w Delatynie jako urzędu zbiorczego. Z powodu tej przemiany dotyczący okręg pocztowy nie ulega zmianie.

— **Sprawozdanie** Komisji Kasowo-rewizyjnej Komitetu Obrony Państwa z rewizji przeprowadzonej w dniu 16 listopada 1920 r. w Związku Stowarz. „Wszystko dla Frontu“.

W dniu 16 listopada 1920 r. przeprowadziliśmy skontrum ksiąg allegatów i zapasów gotówki Towarzystwa „Wszystko dla Frontu“ przy placu Akademickim l. 1.

Według ksiąg prowadzonych w należytym porządku i zaopatrzonych w przejrzyście uporządkowane i przechowane allegaty, wynosił przychód za czas od 7-go lipca b. r. 1,197.018 Mk. 84 f., rozchód w tymsamym czasie 1,138.988 Mk. 26 f., stan kasy wynosił 58.030 Mk. 58 f.

Ewidencja i manipulacja oraz przechowywanie darów, otrzymanych w naturze i zakupionych towarów jest bez zarzutu, wydatki wszelkie czynione celowo i zgodnie z zadaniami Towarzystwa, podnieść należy nadzwyczajną wprost ofiarność czasu i pracy pań prowadzących agendy towarzystwa. Komisja Kasowo rewizyjna. Przewodniczący: *Dr. Wiktor Hamerski*, Sekretarz: *Dr. Józef Brzeski.*

— **Rada aprowizacyjna m. Krakowa.** Rada aprowizacyjna miasta Krakowa na posiedzeniu w dniu dzisiejszym powzięła następujące uchwały: Rada stwierdza, że winę za stałą katastrofę aprowizacyjną ponosi Rząd, który nie potrafi zebrać kontyngentu zbożowego w wysokości oznaczonej przez ustawę sejmową oraz Sejm, który nie chciał uchwalić sekwestru i dopuścić do wolnego handlu. Miejska Rada aprowizacyjna wobec bankructwa systemu aprowizacyjnego uchwalonego przez większość sejmową oraz wobec głodu i rozpaczy ludności domaga się bezzwrocznego wprowadzania sekwestru produktów rolnych przynajmniej dla gospodarstw ponad 10 morgów.

Rada miejska aprowizacyjna oświadcza, że jeżeli w najbliższym czasie nie poprawią się stosunki aprowizacyjne w mieście, będzie zmuszona ustąpić.

— **Otwarcie granicy rumuńskiej.** Wobec ukazujących się w prasie pogłosek Ministerstwo aprowizacji wyjaśnia, że granica rumuńska wskutek starań Rządu, została ponownie otwarta i że polskie pociągi zbożowe zarówno próżne jak i ładowne mogą obecnie bez przeszkód przechodzić granicę w obydwu kierunkach.

— **Harcerski Zjazd Walny** zbiera się w Warszawie 30 b. m. Posiedzenie Rady naczelnej, wieczornica i formalne obrady Zjazdu rozpoczną się 31 b. m. o godzinie 10 rano w gmachu Centralnego Towarzystwa rolniczego i trwać będą do 2 stycznia 1921 roku włącznie. Na porządku dziennym sprawozdania Naczelnej Rady, wybór Naczelnej Rady i wolne wnioski. Prócz tego wygłoszone będą referaty dotyczące programu prac harcerskich. W razie braku kompletu w pierwszym terminie, zebranie odbędzie się 31 b. m. o godzinie 11 rano w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym. Do udziału w zjeździe uprawnieni są członkowie czynni i delegaci Koła Przyjaciół. Szczegóły zawarte są w piśmie harcerskim a informacji udziela sekretarjat w Warszawie przy ul. Ujazdowskiej.

— **Z Uniwersytetu poznańskiego.** Uroczysta inauguracja roku szkolnego nastąpi 2 stycznia 1921 r. Początek wykładów 3 stycznia. Na wydziale filozoficznym, prawnym, ekonomicznym, rolniczym i leśnym będą otwarte wszystkie lata. Na wydziale medycznym zostanie otwarty pierwszy rok dnia 10 stycznia 1921 r.

— **Walne Zgromadzenie Związku Literatów Polskich** odbędzie się dnia 19 b. m. w niedzielę o godzinie 10 przedpoł. w lokalu redakcji *Gazety Lwowskiej*.

Porządek dzienny:

1. Sprawa zniesienia Ministerjum kultury i sztuki.
2. Uzupełnienie statutu.
3. Sprawa Teatru miejskiego.
4. Wolne wnioski.

Uprasza się o jak najliczniejsze współudział ze względu na ważność zebrania.

W razie zbyt szczupłej liczby zgromadzonych odbędzie się tegoż dnia o godzinie 11 drugie Walne zebranie ważne bez względu na liczbę członków.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Wtorek 14 grudnia o godz. 7 wiecz. Wieczór baletowy. „Flet zaczarowany“, „Nowelki taneczne“, „Wieszczka lalek“ Nowość.

Środa 15 grudnia o godz. 7 wiecz. „Lakme“, opera.

Czwartek 16 grudnia o godz. 7 wiecz. „Cyganerja warszawska“, sztuka.

Piątek 17 grudnia o godz. 7 wiecz. Wieczór baletowy po raz drugi.

Sobota 18 grudnia o godz. 3.30 po poł. „Zemsta“, komedja.

Sobota 18 grudnia o godz. 7 wiecz. „Lakme“, opera.

Niedziela 19 grudnia o g. 3.30 po poł. „Manewry jesienne“, operetka.

Niedziela 19 grudnia o godz. 7 wiecz. „Cyganerja warszawska“, sztuka.

Machiavel i Anti-Machiavel.

(Z powodu wydawnictwa dr. Nankego).

(Dokończenie).

Czy dzisiaj, prócz interesu historyczno-kulturalnego, może mieć książka Machiavella, — tak doskonale naogół przełożona przez dr. Nankego — jakieś inne znaczenie, czy może budzić jakąś inną sferę zaciekawienia? Niewątpliwie: tak.

Bo chociaż jego system jako całość jest już oddawna anachronizmem i tylko literaturą, przecież przy głębszem wczytaniu się w to dzieło człowieka rozumnego, bystrego psychologa i niepoprawnego pessymisty w ocenie rzeczy tego świata i ludzi, — uderzy nas mnóstwo spostrzeżeń jakby wieczyście prawdziwych, refleksyj smutnie trafnych; przyjdzie nam na myśl, że człowiek, że polityk i „książę“ w niejednem pozostali takimi samymi, jakimi byli za czasów „księcia Valentino“ (Cezara Borgi), Sforzów, Orsinich i Colonnów, kiedy wspaniała namiętność i tytaniczny egoizm nie szukały osłonek i kuna towych upozorowań.

Pomijając specjalnie „machiavelskie“ rady, znajdzie się w traktacie o „Księciu“ wiele dojrzałej, jak piękny owoc jesieni życia, mądrości, z której i dzisiaj korzysta się, czy możnaby skorzystać.

Są to myśli o charakterze tak ogólnym, jak i politycznym, myśli dzisiejsze, aktualne, zastanawiające nieraz swą prostotą i głębokością.

Obok „Księcia“ Machiavellowego, zawiera I tom „Biblioteki politycznej“ — wspomnianą wyżej refutację Fryderyka II., owego „Antimachiavella“ napisanego w latach 1736 — 1739, jeszcze przed wstąpieniem na tron, a wydanego w r. 1740 przez królewskiego przyjaciela ...Voltaire'a. Z oryginału francuskiego (bo w tym języku napisał go naturalnie „król-filozof“) przełożył ten traktat równie dokładnie i pięknie dr. Nanke. „Leży w tem dziwnie tragiczna zagadka psychologiczna“ — pisze słusznie we wstępie tłomacz — „że Machiavelli, który w praktyce służył wiernie idei republikańskiej, stał się przez swój traktat o księciu jak gdyby doradcą tyranów, natomiast Fryderyk, którego polityka nie zna żadnych względów moralności, nie liczy się z żadnymi względami etycznemi i który na niej właśnie oparł potęgę i przyszłość państwa tudzież własną sławę, potępiał t. zw. system Machiavella“.

W tej właśnie rażącej sprzeczności między głoszonemi zasadami, dyktowanemi rozumem a praktyką pruskiego władcy kierowaną przewrotnym charakterem — leży najbardziej interesujący moment „Antimachiavella“; dziełko to już współcześnie wywarło wielkie wrażenie i spowodowało ogromne zainteresowanie, skoro niedyskretny Voltaire w dość przejrzysty sposób odsłonił przyłbicę właściwemu autorowi.

Chociaż traktat Fryderyka polega — jak objaśniają krytycy — na „wielkiem nieporozumieniu“, gdyż książę racjonalista nie zrozumiał istotnych celów i właściwego charakteru „Księcia“ — to przecież ta jego namiętna walka z „przewrotnym potworem doktorem zbrodni, piekielnym nauczycielem tyranów, Machiavellim i jego ohydną moralnością“, jest rzeczą niezmiernie znamienną, niepozbawioną ogólniejszego i historycznego interesu.

Fryderyk, książę-filozof, występuje tu w roli wyraziciela „nurtujących wiek XVIII. przekonań racjonalistycznych i tych zapatrywań na genezę społeczeństwa i na jego przyrodzone prawa człowieka, które za lat kilkanaście znajdą swój świetny wyraz w „Umowie społecznej“ Rousseau'a“. Szczytne idee ludzkości, wolności i równości wzniosłe myśli o zadaniach księcia, naczelnika i przewodnika ludu, a zarazem odpowiedzialnego członka społeczeństwa, którego dobro ma być zarazem dobrem księcia, — przenikają dziełko Fryderyka, co niebawem, wstąpiwszy na tron, miał się stać najidealniejszym uczniem potępionego tak wyniośle i druzgocząco Machiavella.

Uczeń Voltaire'a zdradza się znowu swą nienawiścią do kościoła katolickiego, jadowitą krytyką duchowieństwa i podkreślaniem jego różnych „zbrodni“. Jako dzieło epoki, uwydatniające doskonale odmienne oblicza dwóch wieków myśli i dążeń „towarzystwa europejskiego“, jako dzieło właśnie Fryderyka II. (który je potem pospiesznie wycofywał i odmieniał) zasługuje ta refutacja pisana na marginesie wszystkich po kolei rozdziałów Machiavella, na uwagę i żywe zainteresowanie. Co prawda, choć bliższa nam o dwa stulecia, nie nasuwa tylu refleksyj, co „Książę“, którego tak wymownie i nie bez talentu pisarskiego nicuje i potępia.

Naukowa strona publikacji, w którą dr. Nanke włożył tyle wiedzy i staranności, jest bez zarzutu. Wstęp — z jego to treści korzystaliśmy w powyższych uwagach — stanowi krótką, jedyną, a oryginalną i pięknie napisaną rozprawkę o obu wydanych dziełach. Objaśnienia, dodane na końcu książki, bardzo skrupulatne i wyczerpujące, komentujące każdą wątpliwość tekstu, każdy szczegół historyczny w niej wspomniany, wystarczą nawet czytelnikowi bardzo mało obeznanemu z czasami, w których powstały oba dziełka. Podano też wszystkie warianty, głównie między dwoma pierwszemi wydaniami „Antimachiavella“, dość znacznie różniącemi się od siebie. Tłumaczenie Machiavella oparte jest na najautentyczniejszym — wedle znawców — tekście oryginału, przekład dziełka Fryderykowego na pierwszej edycji haskiej Van Durena. Dokładny spis treści rozdziałów obu dzieł — ułatwia przegląd.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno tom I-szy „Biblioteki pisarzów politycznych“, jak i całe wydawnictwo dozna jak najżyczliwszego przyjęcia i zainteresowania szerokie koła inteligentnej polskiej publiczności, w tych czasach wzmożonego i zróżnicowanego, jak nigdy, życia politycznego, nawracającego w niejednem do dawnych wieków naszej przeszłości politycznej snującego nieraz nieprzewidziane analogje.

Dr. Stanisław Łempicki.

Telegramy P. A. T.

Wieści z Warszawy.

Warszawa. Kardynał Ogni otrzymał nominację na specjalnego administratora apostolskiego dla G. Śląska. Jurysdykcja kardynała Ogni trwać będzie do końca plebiscytu.

Po powtórnem złożonem podaniu o dymisję naczelnik departamentu administracyjnego zarządu terenów frontowych i etapowych p. Tadeusz Krzyżanowski ustąpił z zajmowanego stanowiska.

P. Premier Witos i Minister Skarbu Steczkowski powrócili wczoraj z Poznania do Warszawy.

Wiadomość, która przedarła się do prasy polskiej, jakoby delegacja komunistów czeskich wyjechała była do Moskwy i do Rygi w tym celu, aby utrudnić rokowania polsko-rosyjskie, nie odpowiada rzeczywistości.

Rekord szybkości.

Paryż. Havas. Lotnik Sagries osiągnął rekord w szybkości, wykonując 313 klm. na godzinę. Dawny rekord Romanetta wynosił 309 klm. na godzinę.

Stan wojenny w Irlandji.

Poldhu. Radio. Wczoraj w nocy ogłoszono stan wojenny w mieście Cork i Limorick wraz z okolicą tudzież w powiatach Tipporary, Herry. Do Irlandji wysłano nowe wojska.

Odezwa „Rote Fahne“.

Berlin. W. B. K. Rote Fahne ogłasza odezwę centralnej partji komunistycznej w Niemczech, która wzywa proletarjat do akcji decydującej przeciw kapitałowi, a które już jutro się rozpocznie. Najniebezpieczniejszym przeciwnikiem akcji tej jest biurokracja związków zawodowych. Dlatego też związki powinny być najpierw przez komunistów zdobyte.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

Piotr de Valrose. 10)

Miłość i wojna.
1914.

Z francuskiego przełożyła Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy).

— Błagam cię, Hale, bądź mężna; konieczne to dla nas obojga, czy słyszysz mnie, konieczne.

Nie byłam w stanie odpowiedzieć, bo mnie łzy dławiły. Ten cudny głos męski, co umie rozkazywać, jakimże się echem we mnie odbijał!

To „konieczne“ przenikało mnie do głębi.

Odwrócił się na progu pokoju, objął mnie całą swym wzrokiem, zalał, otoczył najczulszą pieszczotą. Nagle, przesunął ręką po czole i szepnął:

— Widzisz, nie miałem pojęcia, że cię tak bardzo miłuję.

Potem zniknął, podniósłszy ciężką portjerę.

Mac-Latour jest członkiem rady nadzorczej Towarzystwa wagonów sypialnych i dzięki temu, zdobyliśmy, pomimo ścisku, sleepingi do Paryża via Bruksela. W razie, gdyby się rzeczy były w ciągu dnia pogorszyły, mniej, na tej drodze, będziemy pytani o dokumenta podróży; a to ze względu na Guy'a, szczególnie, jako wojskowego, niemałą przedstawia wagę. Jakież to straszne nie módz być z nim sam na sam, nie módz przeżyć we dwójkę te ostatnie chwile, całować go, dać mu się pieścić, powtarzać mu najczulsze słowa, które serce me przepełniają. W Olten ogłoszono telegram, donoszący, że car zmienić kazał kierunek swej drogi i że się spotka z Poincaré'em na pełnem morzu. W Bale zastaliśmy dworzec przepełniony szwajcarskimi żołnierzami. Mobilizacja została ogłoszoną o godzinie piątej. Cóż robić? Modlić się, powiedziałaby mi moja matka; ale czy można się modlić za swego kochanka?

Naprzeciw naszych okien stał pociąg pośpieszny, zdążający do Berlina. Ujrzeliśmy mnóstwo wygolonych głów i energicznych, czerwonych twarzy, o stalowym wyrazie... Kontrolor pokazuje mi mężczyznę, olbrzymiego wzrostu:

— To generał Wartz, powołany i tamci również; to prawie sami oficerowie.

Guy przypatruje się mu uporczywie. Mówi sobie, że za dni kilka będą może szarżować na jego szwadrony. Porównuję ich do mego ukochanego: ich ciężkie, niezgrabne postacie do wykwintnej i smukłej jego sylwetki i nie mogę się powstrzymać od powtórzenia raz jeszcze:

„Niech żyje Francja!“

Zgromadziliśmy się wszyscy w sleepingu Aliny. Dzielimy się swojemi wrażeniami. Nawet gruby Mac Latour, ten niepoprawny optymista, przyznaje, że chwila jest poważną. Norbert oznajmia, że powraca do służby. Na to, wydziera mi się nagle okrzyk:

— Norbercie, ja tego nie chcę, nie opuszczaj mnie.

I to szczere z mej strony, on dobry jest, mimo wszystkiego, bardzo dobry; gdyby mnie widział smutną, nie zrozumiałby przyczyny tego smutku, ale by mnie pocieszał. Moje odezwanie się niespodziewane zdaje się go wzruszać, bo odpowiada mi bardzo łagodnie:

— Nie zapominaj, dziecko drogie, że jestem głową mojego rodu. Muszę dać przykład. Ojciec mój zginął od kuli pruskiej w 1870-ym roku, obowiązkiem moim pomścić go. Bądź rozsądną i powiedz sobie: „tak być musi“.

Te same słowa, co Guya: „to konieczne“ i „tak być musi“. Ach, straszne słowa, te słowa obowiązku, czuję się wobec nich sparaliżowaną i bezsilną. Wiem, że nasze kobiece uśmiechy i pieszczoty o nie się rozmiażdżą, jakby o granitowy mur i to mnie doprowadza do utraty równowagi.

Guy patrzy się na mnie; okrzyk mój go zadziwił. Nie wie, czy ma się nim martwić i pyta się, czy był udanym. A ja korzystam z tego, że Alina spogląda w noc na ostatnie światła Mulhause'u, by złożyć usta i przesłać mu w oddalonym całusie całą mą duszę. Udawać, kłamać, ukrywać się, co to za życie, co to za koszmar...

Rozeszliśmy się każde do swojego oddziału; staram się zasnąć lecz nie mogę. Pociąg przyspieszył chyżości, jesteśmy w Niemczech. Może się tu będzie rozgrywać bitwa za dni parę. Nagle stajemy:

„Strasburg“. Boże, cóż to za kroki, odzywające się w takt, co przekraczają stację? Norbert wstaje, spuszcza okno, wychyla się. Świst lokomotyw przedziera powietrze w nieregularnych odstępach, słyszę ostre dźwięki i szybko wydawane rozkazy.

— Co to jest Norbercie?

Nic nie odpowiada i ja ustaję także. Olbrzymi hall wypełniony jest spiczastemi hełmami. Oto są tu, wyprostowani, silni, szorscy, stłoczeni przed wagonami, ci Prusacy. Nowy świat: odkładają broń, wchodzą do przedziałów. Drzwiczki się zatrzaskują. Trzeci świst i ostatni. Pociąg pomyka. I prawie, że automatycznie pojawia się nowy przed nami. Oto maszeruje i inny pułk krokami parady... Jakie oni wywierają wrażenie siły!..

I słyszę, że Norbert mówi:

— Widzicie, mobilizują...

Guy zeszedł i kierując się ku jednemu z oficerów, pyta go po angielsku, by mu się nie dać poznać i jakby od niechcenia:

— Czy to mobilizacja?

Natychmiastowo, przybiera uśmiechnięta twarz wyraz niechętny i nieprzejmy:

— Ależ nie. To ćwiczenia w strzelaniu.

Guy powraca. Pociąg nasz oddala się, jakby nie chciał przeszkadzać wojskowym manewrom i słyszymy jeszcze krótkie rozkazy, które rozbrzmiewają tam w hallu.

Mac-Latour otwiera ostrożnie drzwiczki naszego sleepingu: ponura zmarszczka przecina jego czoło:

— Nie wierzyłem dotychczas; ale teraz przestałem już wątpić! I będziemy jeszcze mogli mówić o szczęściu, jeżeli nas nie zatrzymają na granicy!

Teraz nadchodzi Janka, potem Alina. Nikt już nie myśli o spaniu.

— Jak się zachowa Anglja, mówi Roche Croix; czy też przyjazna ententa zostanie wprowadzona w czyn?

Rozmawia się i rozmawia... Nikt już nie wie, co mówi właściwie. Upajamy się wszyscy słowami, tak, jak się będzie mój Guy za dni kilka upajał prochem. Ach, cóż za przerażający szał, ten szał wojny! Mój jedyny widzi już siebie wdzierającego triumfalnie do Alzacji, a Norbert szepcze:

— Oby to tylko istotnie się tak stało

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 37355/20 (11306 3—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza, że p. Leon Czomkiewicz, notarjusz, przeniesiony z Łąki do Obertyna, objął urzędowanie w Obertynie dnia 5 listopada 1920.

Lwów, dnia 21 listopada 1920.

Prez. 36497/13 N/20 (11304 3—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. dr. Stanisław Sołtyński zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 L. 10461/20 notarjuszem w Monasterzyskach złożył dnia 27 listopada przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 27 listopada 1920.

Prez. 36647/20 (11303 3—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Kazimierz Melchert zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 L. 10461/20 notarjuszem w Medenicach złożył dnia 23 listopada 1920 przysięgę służbową i może swój urząd objąć.

Lwów, dnia 23 listopada 1920.

C. 545/20. Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Iwanowi Musinkiewicz, z Jaźowa starego, wniesła Marunia Wachuła, z Jaźowa starego, do tutejszego sądu pozew o zniesienie współwłasności i zapłatę 500 koron. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 15 grudnia 1920 na godz. 9 rano w poniżej wymienionym sądzie biuro Nr. 4. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu i z życia Iwana Musinkiewicza ustanawia się kuratorem ad actum dr. Allerhanda adwokata w Jaworowie.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z życia i z miejsca pobytu Iwana Musinkiewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Jaworów, 9 listopada 1920. (11334 2—3)

C. II. 293/20. Przeciw Józefowi Jabłońskiemu dawniej w Niwiskach, niewiadomemu z miejsca pobytu wniesiony został do sądu powiatowego w Mielcu pozew przez Cecylię z-v. Pożueckową, gospodyni w Niwiskach, o uznanie jej za właścicielkę realności lwh. 2 ks. gr. gm. Cyranka. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja na dzień 19 stycznia 1921. Celem strzeżenia praw Józefa Jałońskiego ustanawia się kuratorem dr. Taflera adwokata w Mielcu.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ten w sądzie się nie jaki, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielec, dnia 2 grudnia 1920. (11413)

C. 474/20/2. Przeciw Sarze z Berlów Sussmann z Pysznicy, której miejsce pobytu jest niewiadome, wniesiony został do tut. sądu pozew przez Załkę Kanarka z Pysznicy o uznanie powoda za właściciela realności lwh. 96 gm. Pysznica zpn. Na podstawie pozwu oznaczono rozprawę na dzień 5 stycznia 1921 r. o godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw strony pozwanej ustanowiono p. dr. Dawida Wanka, adwokata w Ulanowie, który będzie zastępował stronę pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki się ona nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 7 grudnia 1920. (11415)

C. VII 314/20. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Iwanowi Kałynka Kosta wniesiony został przez małol. Iwana Biłohołowka działającego przez opiekuna Wasyla Biłohołowka Semena w Serafińcach pozew o ojcowstwo i alimentacje. Na podstawie tego pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 23 grudnia 1920 r. o godz. 9 przed południem biuro Nr. 24 tut. sądu. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem Dmytra Kalinickiego naczelnika gminy w Serafińcach.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w powyższej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Horodenka, dnia 1 grudnia 1920. (11403)

Cg. I. 623/20/1. Przeciw Józefowi Jata, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Rzeszowie przez Józefa Trzaskę w Nagnajowie pozew o zapłatę 170 dolarów zpn. Na podstawie pozwu do praes 7 października 1920 r. wyznaczoną została pierwsza audjencja na dzień 22 grudnia 1920 godz. 9 m. 30 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Salzmana, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 8 października 1920. (11374)

Cg. I. 596/20/2. Przeciw Janowi Władysławowi 2 im. hr. Zamojskiemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Rzeszowie przez Jana Dolinę Panka pozew o zeznanie kwitu ekstabulacyjnego. Na podstawie pozwu do praes 27 sierpnia 1920 wyznaczoną została pierwsza audjencja na dzień 17 grudnia 1920 godz. 9 rano sala Nr. 47 II. p. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Hanasiewicza, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Rzeszów, 30 października 1920. (11369)

C. II. 363/20. Przeciw Iwanowi Choma synowi Anny, w Olszanicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Lisku przez Anastazję z Chudiów Helwak w Olszanicy pozew o 725 koron czyli 507 Mk. 50 fen. Na podstawie pozwu wyznaczonej rozprawę na dzień 27 grudnia 1920 r. o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Iwana Chomy, z Olszanicy, ustanawia się Jana Segena, w Olszanicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Lisko, dnia 25 listopada 1920. (11439)

C. 340/20/1. Przeciw Zacharowi Sucheniakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Muszynie przez Andrzeja Porucznika pozew o 4 owce i pół wozu wartość 1.700 marek zpn. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję do ustnej rozprawy na dzień 21 grudnia 1920 na godz. 10 rano w tut. sądzie. Celem strzeżenia praw Zachara Sucheniaka ustanawia się p. dr. Jarosława Kaczmarczyka, adwokata w Muszynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Zachara Sucheniaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 1 grudnia 1920. (11440)

C. I. 360/20/2. Przeciw Emanuelowi Herzigowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Sanoku przez Mojżesza Einlegera, z Sanoka, pozew o zapłatę kwoty 1.120 marek zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja na dzień 22 grudnia 1920 r. godz. 8 15 rano w tutejszym sądzie biuro nr. 17. Celem strzeżenia praw Emanuela Herziga ustanawia się p. dr. Spiegla, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 26 listopada 1920. (11450)

C. 433/20/2. Przeciw Katarzynie Wabalskiej, z Bielin, której miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do tut. sądu przez Elię Pomeranz, z Bielin, pozew o zapłatę kwoty 607 Mk. 60 fen. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 5 stycznia 1921 r. o godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Dawida Wanka, adwokata w Ulanowie, kuratorem który będzie zastępował pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 6 listopada 1920. (11414)

Cg. I. 617/20/1. Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Mykicie i Marji Tyndyrakom wniósł Ołeksa Tołecki, gospodarz w Pikulicach przez dr. Włodzimierza Zahajkiewicza w Przemyślu pozew o zwrot 604 dolary amerykańskie. Pierwszą audencję wyznaczono na dzień 1 grudnia 1920 godz. 9 przed południem biuro Nr. 1 piętro I. Dla nieobecnych pozwanych ustanawia się kuratorem dr. Piotra Wojtowicza, adwokata w Przemyślu, który będzie ich zastępował aż do czasu zgłoszenia się ich w sądzie, lub ustanowienia innego pełnomocnika.

Sąd okręgowy Oddział I.

Przemyśl, dnia 18 listopada 1920. (11428)

C. II. 360/20. Strona powodowa Marja Siredziuk, żona Michała, gospodyni w Kosmaczu i tow., wniosła skargę przeciw stronie pozwanej masa spadkowa po ś. p. Pawle Lendiuku, syn Michała, w Kosmaczu, o własność do l. cz. C. II 369/20. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 24 grudnia 1920 godz. 8 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 7 sala rozpraw II. Ponieważ pozwana masa jest nieobjęta, ustanawia się dr. Kitaja, adwokata w Jabłonowie, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki masa objęta nie zostanie i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Jabłonów, dnia 8 grudnia 1920. (11447)

Prez. 4019 18/20. Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy sądzie okręgowym karnym w Krakowie na pierwszą zwyczajną kadencję rozpoczynającą się dnia 12 stycznia 1921 o godzinie 9 rano Kierownika sądu okręgowego karnego Rudolfa Pelza, zaś zastępcami przewodniczącego sędziów sądu okręgowego Walentego Mudzeńskiego, dr. Stanisława Trzaskowskiego, Antoniego Szpunara, Józefa Klimeckiego, Marcina Stubera, dr. Jana Stelyhwę, dr. Karola Jakubowskiego, Piotra Pattska, dr. Alfreda Jendla, Adama Szczerbę, Jana Baczyńskiego, dr. Juliana Tomaszewskiego, Augusta Turowicza, Ignacego Szajdzickiego, dr. Hilarego Hubaczka, Kazimierza Warzeszkiewicza, Władysława Swiądrowskiego, Alfreda Droździkowskiego, Karola Konopackiego, dr. Józefa Czumę i Józefa Podobińskiego.

Prezes sądu okręgowego karnego.

Kraków, dnia 6 grudnia 1920. (11448)

Cg. XI. 560/20/1. Przeciw Izakowi i Sarze z Langsamów, małżonkom Kriegerom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Bronisławę i Ludwika Matusików, Wiktorji i Jana Szczepańków z Brzany górnej pozew o uznanie i wpis prawa własności parcel lk 887 i 888 wchodzących wskład dóbr tab. lwh. 107 Brzana górna. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 28 lutego 1921 o godzinie 9 rano sala rozpraw Nr. 97. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Stanisława Flisa, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział XI.

Nowy Sącz, dnia 9 listopada 1920 (11453)

C. II. 248/20/3. Przeciw Patrowi Deblukowi Ołeksy, z Rungur, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu powiatowego w Peczeniżynie przez Petra Debluka, s. Fedora, z Rungur, pozew o oddanie w posiadanie połowy sadu w Rungurach. Na podstawie pozwu wyznaczono audencję w tut. sądzie na dzień 31 grudnia 1920 r. godzina 9 przed południem. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Paraskę z Bojczuków Debluk, w Rungurach, kuratorem.

Tenże kurator, zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Peczeniżyn, dnia 28 listopada 1920. (11455)

Konkursa.

Prez. 38351/4 AK/20 (11418)

Konkurs.

W sądzie okręgowym we Lwowie opróżniły się dwie, a w sądzie okręgowym w Brzeżanach jedna posada asystenta kancelaryjnego ze systemizowanem uposażeniem XI. stopnia służbowego.

Ubiegający się o te, lub o takie same posady, które opróżnić się mogą w innych sądach okręgowych, wniosą udokumentowane podania najdalej do dnia 19 stycznia 1921 w drodze służbowej do Prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie.

Lwów, dnia 28 listopada 1920.

Prezes sądu apelacyjnego.

Kuratele.

P. 136/20. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą tutejszego sądu z dnia 7 marca 1920 l. cz. L. 526/18/4 pozbawione całkowicie własnowolności Marjannę z Bularzów Huppertową, zamieszkałą w Kulerzowie, a to z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono Jana Jurka w Kulerzowie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Skawina, dnia 11 marca 1920. (11451)

P. 332/20. Uchwałą z dnia 10 listopada 1920 r. L. 19 20 został Wasyl Michalczuk, syn Iwana, z Riczki, z powodu marnotrawstwa częściowo ubezwłasnowolniony. Kuratorem ustanowiono Wasyla Chimiaka, syna Dmytra, z Riczki.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 11 listopada 1920. (11454)

P. XXVIII. 113/20/12. Fanny Fränklówna, lat 30, córka Feiwla i Gizeli ze Lwowa, doktorka medycyny, z powodu choroby umysłowej w zupełności ubezwłasnowolniona. Kuratorem ustanowiony Feiwel Fränkel.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVIII.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1920. (9879 2—3)

P. III 23/20. Umysłowo chorego Józefa Laszkiewicza, ze Stryja, po bawiono całkowicie własnowolności. Kuratorem jego Anna Laszkiewicz ze Stryja.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, 24 lutego 1920. (10654)

Wyroki prasowe.

U. 236/20 (11456)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Oskarżonego Szymona Elefanta, syna Józefa, z Radziechowa, uznaje się winnym, że dnia 6 maja 1920 r. w Radziechowie za przedmioty powszedniego użytku rozmyślnie żądał cen oczywiście nadmiernych, a to od Franciszka Leszczuka i Jana Mandraka za 1 kgr. mąki 46 koron, czem dopuścił się przekroczenia z art. 19 ust. z 2 lipca 1920 Nr. 67 poz. 449 Dz. p. p. i za to zasądza się go po myśli tegoż paragrafu na karę ścisłego aresztu przez siedm dni i grzywnę w kwocie 1,000 marek, a po myśli § 389 pk. na zwrot kosztów postępowania karnego, zaś po myśli art. 32 ust. o lichwie zarządza się ogłoszenie treści wyroku w „Gazecie Lwowskiej" i wywieszenie w gminie w Radziechowie na przeciąg dni 14, a myśl artykułu 33 tejże ustawy orzeka się konfiskatę tejże mąki względnie równowartości tejże na rzecz Skarbu Państwa.

Pr. 274/20 (11397)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść odezwy „Pokój z jawną aneksją i maskowaną kontrybucją" wydanej przez „Komitet Centralny komunistycznej partji robotniczej polskiej" z datą „Warszawa, padziernik 1920" zresztą bez oznaczenia miejsca

druku, imienia (firmy) drukarza i nakładcy, zawiera znamiona zbrodni z § 58 c) u. k. i występku z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 8 grudnia 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 9 grudnia 1920.

Pr. 275/20. (11398)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ridnyj Kraj“ Nr. 14 z dnia 9 grudnia 1920 w artykule pod tytułem „Prawem i lwem“ w ustępie (szpalta 3) między słowami „Równocześnie zabuwajesja, szczo“ a słowami „Ukraińci w Sejmie ne majut“ zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. uznał dokonaną w dniu 8 grudnia 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 10 grudnia 1920.

Amortyzacje.

Nc. I. 1649/19. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Marji Zacharjasiewicz ze Starego Sambora, zarządza się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej książeczek wkładkowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych książeczek, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te książeczki jako pozbawione znaczenia.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe Kasy zadatkowej w Radymnie Nr. 912, 913 i 914 opiewające każda na sto (100) kor. a wystawione na rzecz nieletnich Aleksandry, Marji i Mikołaja Zacharjasiewiczów.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sambor, dn. 3 grudnia 1920. (11457)

T 196/20 (3) Edykt. Na wniosek Gminy Nowy Kałusz, wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy Oszczędności w Kałuszu Nr. 7602 na kwotę 2428 kor. 50 hal. opiewającej a na imię ówczesnego naczelnika gminy Wilhelma Hoffmanna wystawionej. Stan tej książeczki wynosił z dniem 1 stycznia 1920 3084 kor. 02 hal.

Posiadacz powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka za nieważną uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 16 września 1920. (11434)

T. 123/19 (4). Edykt. Na wniosek Joachima Taubego w Kolonii Sp. Rohatyn wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo wnioskodawcy przez wojska rosyjskie zabranej książeczki wkładkowej Powszechnego Banku depozytowego Nr. 05400 na kwotę 5000 kor. opiewającej a na imię Joachima Taubego wystawionej.

Posiadacz powyższej książeczki wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 13 września 1920. (11433)

T. 293/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Franciszka Barana w Przemyślu ul. Smigorskiego l. 23, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześć miesięcy od dnia ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa Kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 80451 wystawiona na rzecz wnioskodawcy na 4511 Mk 83 fen. opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 25 listopada 1920. (11422)

T. 221/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratorji Generalnej Rzp. P. Oddział we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy mały zaginąć wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu też papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Ruskiej Szczadnyci w Przemyślu Nr. 659 na 142 kor. 12 hal. na rzecz fundacji mszalnej Anny Borusewicz przy gr. kat. cerkwi w Kołowie via Rybnik.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, d. 5 lipca 1919. (11421)

T. 336/19/5. W sprawie amortyzacyjnej filji Anglo-austr. Banku w Czerniowcach prostuje się uchwałę z 10 października 1919 l. T. 336/19/3 ogłoszoną w „Gazecie Lwowskiej“ z 11 grudnia 1919 Nr. 285 w ten sposób, że list zastawny Banku hipotecznego tamże pod 2 b) wymieniony oznaczony jest numerem 1289, a nie 12189, jak mylnie ogłoszono.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dn. 17 marca 1920. (11420)

T. II. 25/20/1. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Abrahama Tislowitza kupca w Krakowie Krakowska 39 podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony.

Weksel jest wystawiony w Krakowie z daty Kraków dnia 25 czerwca 1914 płatny dna 25 września 1914 podpisany przez Józefa Bretę a żyrowany przez Abrahama Ghorsama i Eisiga Gutwachsa wszystkich zamieszkałych w Krakowie. Weksel zgubiony opiewał na kwotę 1200 kor.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 2 listopada 1920. (11355)

T. 791/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Mosesa Leona Adlerberga podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papieru wartościowego: 2. winkulowane książeczki wkładkowe ake Banku hipotecznego we Lwowie Nr. 2077 na 141 kor. 8 hal. i Nr. 2724 na kwotę 151 kor. 28 hal. opiewające na imię i nazwisko Zofji Adlersberg.

Sąd okręgowy, cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 25 października 1920. (11 367)

T. VI. 326/20/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Adama Dubika w Żółkwi podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, abygo w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 23 marca 1910 L. 57676 na 2000 kor. płatne 15 marca 1928 do rąk ubezpieczonego Adama Dubika, a w razie jego śmierci okaziciełowi policy.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.

Kraków, 27 października 1920. (11.352)

T. VI. 318/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Kamili Brykowej we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 26 lipca 1902 L. 36206, wystawiona na Kamilę Brykową, opiewająca na 4000 kor. płatne okazicielowi 3 września 1922.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, 28 października 1920. (11351)

T. II. 24/20/1. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Samuela Hirscha Eisenberga kupca w Krakowie Stradom 18 podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby ich do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksle za umorzone, a mianowicie: 1. weksel z daty Kraków 22 września 1914 za 3 miesiące od daty płatny przez Jakóba i Salomeę Wohlfeilerów w Dąbiu a żyrowany przez Jakóba Schmalzbacha zamieszkałego w Krakowie przy ul. Dietlowskiej. 2. Weksel z daty Kraków 3 września 1914 za 3 miesiące od daty płatny na 500 kor. opiewający akceptowany przez Juljusza i Rozalję Markusów w Krakowie Starowiślna 51 żyrowany przez Izaka Schnitzera w Oświęcimiu. 3. Weksel z daty Kraków 17 czerwca 1914 za 3 miesiące od daty płatny na 1500 kor. opiewający akceptowany przez Izraela Zuckera w Krakowie, Krakowska 9 a żyrowany przez Izaka Zuckera w Krakowie. 4. Weksel z daty Kraków 1 kwietnia 1914 za 6 miesięcy z daty płatny na 1000 rs. opiewający akceptowany przez Alfreda i Ludwika br. Morstinów w Korawach koło Proszowa.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, 20 października 1920. (10530)

Nc. V. 475/19 (23). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Wydziału Rady powiatowej w Mościskach podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Akcja Banku Ziemskiego w Poznaniu Nr. 299, opiewająca na kwotę 1000 Mk. wystawiona na nazwisko Emila Sulimy Popiela ze Lwowa, będąca własnością funduszu szpitalnego.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, 17 czerwca 1920. (10 509 3—3)

T. 3/19 (5). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Katarzyny Kusiów w Drohobyczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez Bank przemysłowy dla b. Król. Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filja w Drohobyczu Nr. 1814 na imię Katarzyny Kusiów na kwotę 12.000 kor. opiewająca.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 21 lipca 1919. (10762 3—3)

Nc. I. 1078/20. Uchwała. Na wniosek Chaji Grossinger w Bostokach dolnych rozpisuje się edykt co do zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Baligrodzie prewotnie opiewającej na 3000 kor. zaś z dniem 1 sierpnia 1914 opiewającej na 1500 kor. wystawionej na imię Chaji Grossinger. Numer książeczki wkładkowej jest nieznany.

Posiadacza tej książeczki wzywa się by, zgłosił się w przeciągu 6 miesięcy ze swojemi prawami, w przeciwnym razie po upływie tego czasokresu książeczka uznaną zostanie za bezskuteczną.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, 28 październ. 1920. (11228 3—3)

Nc. I. 113/20. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Chany Neuwirth z Budnika wdraża się postępowanie celem umorzenia rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Spółki dla handlu i przemysłu w Radniku Nr. 3 na imię Chany Neuwirth wystawionej na kwotę 11.651 kor. 81 hal. opiewającej.

Posiadacz powyższej książeczki wzywa się, by w ciągu 6 miesięcy od daty niniejszego edyktu zgłosił się ze swemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu książeczka wyżej wymieniona za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd powiatowy Oddział I.

Nisko, 25 sierpnia 1920. (10712 2—3)

Edykta
w sprawach uznania za zmarłego.

T. 105/20 Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Wasyla Hocaniuka. Wasyl Hocaniuk syn Romana, urodzony 19 lutego 1887 r., zamieszkały w Maniawie Sp. Sołotwina, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front, a jak zeznał świadek Iwan Wiatoniak, gdy był razem z Hocaniukiem, tenże ostatni trafiony został kulą karabinową w pierś, a kula przeszła na wylot, a świadek odsunął go w tył za linię bojową prawie nieżywego. Co się z nim dalej stało nie wie.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Wasyl Hocaniuk ponósł śmierć, przeto na prośbę Oleny Hocaniuk wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd lub kuratora Michała Biłusia w Maniawie aż do dnia 10 czerwca 1921 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 27 lipca 1920 (10789)

T. 465/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nykoła Iwasiutiak vel Wasiutiak syn Dmytra urodzony 15 grudnia 1888 i zamieszkały w Petrance Sp. Kałusz, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914 do 9 pp. austr. armji, odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Prawdopodobnie został pod czas walk zabitym.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §§ 24 i 277 u. c. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Oryski Iwasiutiak w Petrance Sp. Kałusz postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. Żywrewi Karatnykowi w Petrance Sp. Kałusz, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Nykołę Iwasiutiak wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 stycznia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stanisławów, 24 czerwca 1920. (11225)

T. V. 240/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Pukała syn Kazimierza i Anny, urodzony 25 kwietnia 1894 w Zaczernie, powołany w szeregi 17 p. obrony krajowej, do ostatniej miał wieści o sobie w kwietniu 1915 r., a według zeznań świadka Jana Polaka, nazwisko Franciszka Pukały było umieszczone na liście poległych żołnierzy w Piaście w lecie 1915 roku.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 L 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Kazimierza Pukały z Zaczernia postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Stepkowi, adwokatowi w Rzeszowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Franciszka Pukałę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub winny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 28 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Rzeszów, 28 październ. 1920. (11376)

T. 70/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Abrahama Weidenfelda z Turzy wielkiej. Abraham Weidenfeld z Turzy wielkiej, w r. 1851 w Stanisławowie urodzony, został w maju 1915 podczas odwrotu wojsk rosyjskich przymusowo ewakuowany do Rosji, gdzie według zeznań świadków Mosesa Grella i Samuela Rosena w sierpniu 1915 w Kijowie zmarł i tam w obecności świadków pochowany został.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Abraham Weidenfeld poniósł śmierć, przeto na prośbę syna jego dr. Leona Weidenfelda wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiedomiono sąd aż do dnia 1 czerwca 1921 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stryj, 30 października 1920. (10617)

T. 271/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Żak gospodarz z Beremowiec, został powołany do czynnej służby wojskowej w r. 1914 a do tego czasu nie dał o sobie znaku życia i wszelki ślad po nim zaginął. Wedle przeprowadzonych dochodzeń nadeszło w r. 1916 do gminy Beremowiec lista poległych na wojnie, a między innemi było nazwisko Pawła Żaka że padł na polu walki w listopadzie 1914. która to lista w czasie zajęcia kancelarji gminnej w Beremowcach przez Moskali zaginęła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto zarządza się na wniosek jego żony Teresy Żak postępowanie celem uznania Pawła Żaka za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Majblumowi, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Gdyby Paweł Żak mimo to żył, wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 25 czerwca 1920 (11386)

T. 318/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznaniu za zmarłego. Hryńko Kindrat syn Wasyla, urodzony w Wyżnianach, został powołany w r. 1914 wskutek ogólnej mobilizacji do czynnej służby wojskowej przy 19 p. obr. kraj. Od tego czasu nie dał o sobie żadnego znaku życia i wszelki ślad po nim zaginął, co potwierdza również i poświadczenie urzędu gminnego w Wyżnianach. Według nadesłanej kartki Józefa Kutnego z daty Płotnikowa 20 października 1916, który dotychczas z niewoli rosyjskiej nie wrócił, miał zostać Hryńko Kindrat zabitym w bitwie z Moskalami w r. 1914 w Janowskim lesie.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek jego żony Katarzyny Kindrat postępowanie, celem uznania Hryńka Kindrata za zmarłego zaginionego a związku małżeńskiego jego z Katarzyną Kindrat zawartego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kołaczkowskiemu, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Gdyby Hryńko Kindrat mimo to żył, wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 czerwca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 28 maja 1920. (11385)

T. 7/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłą. Józefa Turyna zam. Szufi n. lat 41, zamieszkała w Nadwórnie, w r. 1914 wyjechała do swoich krewnych do Wygody pow. Dolina, skąd odeszła z wojskami rosyjskiemi na Węgry, gdzie toczyła się bitwa w Karpatach i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci tejże przeto wdraża się na prośbę Stefana Szufi na postępowanie, celem uznania za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielone sądowi albo kuratorowi p. Władysławowi Pasternakowi w Nadwórnie wiadomości o powyż wymienionym.

Józefę Turzyna wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 39 marca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 27 września 1920. (11432)

T. IV. 3/20 (7). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Porada ze Słopca, powołany w czasie mobilizacji do służby wojskowej przy 57 pp., został następnie wysłany na front serbski, gdzie w czasie walk z końcem roku 1914 miał zginąć, gdyż odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 u. c. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto na prośbę Rozalji Porada wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. adw. dr. Tadeuszowi Lubonieckiemu w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego

Michała Poradę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1921 r. sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV

Tarnów, 30 paźdz. 1919. (11026 2—3)

T. IV. 109/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Niewodnej z 14 września 1919, oraz zaprzysiężonych zeznań świadka Antoniego Dudzińskiego przyjąć należy za udowodnione, że Jan Irzyk z Niewodny syn Wojciecha i Wiktorji, powołany z chwilą wybuchu wojny do wojska i wysłany na front rosyjski, gdzie w czerwcu 1916 r. pod Łuckiem był ciężko ranny i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, na prośbę Józefy Irzykowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 25 listopada 1920 albo sądowi lub p. adwokatowi dr. Lisińskiemu w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem — udzielone wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd rozstrzygnie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 30 lipca 1920. (10658 2—3)

T. IV. 71/20 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Mazur z Rzędzianowic, powołany w sierpniu 1914 r. do służby wojskowej, według wyjaśnienia Czerwonego Krzyża zaginął w Siedmiogrodzie w czasie od 30 do 31 sierpnia 1916 i dotąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Marji Mazur postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Tadeuszowi Tertilowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym.

Wojciecha Mazura wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 25 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 14 września 1920. (10624 2—3)

T. V. 192/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Grecki urodzony 23 czerwca 1889, rolnik z Mołczanówki pow. Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr., opuścił 1 sierpnia 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Mołczanówce z dnia 18 lipca 1920. Według zeznania Marji Greckiej, Józef Grecki od chwili odejścia do wojska nie dał o sobie żadnej wiadomości, tak pośrednio, jak i bezpośrednio i wszelki słych o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto na prośbę żony jego Marji Greckiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Kałynowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Józefa Greckiego o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 25 kwietnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnopol, 24 paźdz. 1920. (10802 2—3)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Zaproszenie
na WALNE ZGROMADZENIE

Krajowego Związku urzędników kancelaryjnych Władz administracyjnych, które odbędzie się we Lwowie w środę dnia 22 grudnia b. r. w gmachu Namiestnictwa o godz. 5-tej po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu i bilans roczny.
2. Wybory Zarządu Związku.
3. Wnioski i interpelacje.

Konkurs.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje konkurs zewnętrzny na posadę dyrektora Departamentu technicznego miejskiego.

Oprócz warunków ogólnych wymagane są do uzyskania posady ukończone studja politechniczne i dowody odbytej praktyki.

Po zatem bliższych informacji udzieli Prezydjum Magistratu.

Podania należycie ostemplowane należy wnosić do Biura prezydjalnego Magistratu w terminie do 31 stycznia 1921.

J. Neumann.

L. M. 28128/920 I (11433)

Obwieszczenie.

Rada miejska uchwałami z dnin 18 listopada i z 2 grudnia 1920 postanowiła zaprowadzić na rzecz gminy miasta Lwowa pobór opłat od samochodów tak osobowych jak i ciężarowych na terytorjum miasta Lwowa i przyjęła statut w tym przedmiocie wypracowany przez Magistrat.

Statut ten wyłożony jest w Departamencie I Magistratu (Ratusz II p.) do wglądu w godzinach urzędowych.

Po myśli § 93 statutu miasta Lwowa przysługuje każdemu członkowi gminy prawo w ciągu dni ośmiu t. j. od 15—23 grudnia 1920 włącznie wnieść do Magistratu (Departament I) odnoszące się do tego przedmiotu uwagi, które przy zasięganiu wyższego zatwierdzenia wraz z powyższemi uchwałami Rady miejskiej przedłożone będą czynnikom kompetentnym. Co podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 10 grudnia 1920.

Józef Neumann w. r.

Kupujcie Polską Pożyczkę!

OGŁOSZENIE.

Rada Zawiadowcza Akcyjnego Towarzystwa Elektrycznego
przedtem SOKOLNICKI i WISNIEWSKI we Lwowie

zaprasza P. T. Akcjonarjuszy uprawnionych do głosowania na

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w czwartek 30 grudnia 1920 r. o godzinie 11 przed południem we Lwowie, w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie rachunkowe Rady Zawiadowczej i przedłożenie bilansu za rok administracyjny 1919/20.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
3. Uchwała o rozdziale zysku.
4. Wybór nowych członków Rady Zawiadowczej w miejsce ustępujących.
5. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1920/21.
6. Wnioski i interpelacje członków.

Uprasza się uprzejmie P. T. akcjonarjuszy, zamierzających wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, aby w myśl § 31 statutów zdeponowali swoje akcje wraz z kuponami w kasie Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, ul. 3 Maja 9, albo filji tegoż Banku w Krakowie, Rynek 31, najpóźniej do 28 b. m.

Z Drukarni Wł. Łozińsk[...] zarządem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztowa uiszczona gotówką!